PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 24 (513) — SOBOTA, DNIA 22 MARCA 1930 ROKU — ROK X

NA STARCIE IV MISTRZOSTW LIGI

Warta - Ruch, Polonia - Ł. T. S. G., Garbarnia - Warszawianka

Pierwsze trzy pary staną w niedzielę do walki o najwyższy tytuł piłkarski



POJEDYNEK JOSZKEGO z obroną Brandenburgu.

W niedzielę najbliższa na boiskach Warty w Poznaniu, Polonji w Warszawie i Garbarni w Krakowie padną pierwsze strzały w tegorocznych mistrzostwach piłkarskich Ligi.

Rozpoczną one wielka batalję, w której 12-cie klubów naszej ekstraklasy w 132-ch meczach dowiedzie kto jest najlepszy, a komu należy się spadek do klasy A.

Dziś mało kto myśli jeszcze o tych dalekich perspektywach. Wypoczęte drużyny rwą się do boju, publiczność pozbawiona wielkich widowisk zimowych, czeka z niecierpliwością dreszczu emocji, pragnie coprędzej zobaczyć swych faworytów.

Kto zwycięży — w chwili obecnej wielu wydaje się zagadnieniem drugorzędnem. Jedynie starzy, doświadczeni kierownicy sekcyj piłkarskich wiedzą dobrze, ile to wysiłków kosztuje w pełni sezonu nadrobienie punktów nieopatrznie straconych w pierwszych grach wiosennych.

Smutne doświadczenia z roku ubiegłego, tragiczne koleje walk Czarnych, Pogoni, Ruchu i Turystów o utrzymanie się na powierzchni jeszcze sa za świeże, aby przejść nad niemi zbyt łatwo do porządku dziennego. To też spodziewać się należy, że tym razem już od pierwszych gier wszystkie drużyny zmobilizują conajtęższe swe siły, a gracze wykażą maximum ambicji i ofiarności w walce.

Pierwsze walki poza atmosferą nowości, wniosą jeszcze jeden czynnik zaostrzający ciekawość widzów: niepewność wyniku. Ów tajemniczy element każdych prawie zawodów sportowych, ów olbrzymi ich magnes — dziś, na początku sezonu rozrasta się oczywiście do rozmiarów gigantycznych.

Bo wszak w pierwszych meczach niemal wszystko jest tajemnicze — począwszy od składów drużyn, poprzez ich formę fizyczną i psychiczną. Jeśli do czynników tych dodamy jeszcze, tak komplikujące regularność wyników, trudności terenowe— okaże się, że jedynem kryterjum realnem przy przewidywaniu rezultatów pierwszych meczów może być firma i... przeszłość rywalek.

Cóż dane te mówią o losach trzech meczów niedzielnych Warta — Ruch w Poznaniu, Polonia — ŁTSG w Warszawie i Garbarnia — Warszawianka w Krakowie.

Otóż, mimo, że Warta jest mistrzem Ligi, a Ruch jej stałym outsiderem, poznańczycy niezawsze potrafili się uporać z twardą, ambitną i ruchliwą drużyną królewskohucką. Coroku ślązacy urywali Warcie jeden — dwa punkty. Tak więc w r. 1927-ym po zwycięstwie 5:2, Warta przegrała 1:2, w r. 1928-ym po nikłym sukcesie 3:2, musiała się zadowolić remisem 2:2, a w roku ubiegłym wizyta poznańczyków na Śląsku skończyła się porażką 0:2 i dopiero mecz rewanżowy w Poznaniu przyniósł mistrzowi rehabilitację w postaci zwycięstwa 5:0.

Porażka 2:3, poniesiona przez warciarzy w niedziele ubiegłą na własnem boisku od IKS stawia rezultat pierwszego spotkania ligowego drużyny poznańskiej pod znakiem zapytania, tembardziej, że w latach ostatnich gra Ruchu i IKS stała mniej więcej na jednakowym poziomie.

Publiczność warszawska będzie miała okazję do obserwowania na boisku Polonii chrztu ligowego tegorocznego benjaminka — Łódzkiego Towarzystwa Sportowo Gimnastycznego (ŁTSG).

Obie drużyny są dla siebie wielką niewiadoma; trudno jest przewidzieć jak będzie im odpowiadał wzajemnie system gry; czy pewna chaotyczność Polonji nie będzie stanowiła w walce z defensywą łodzian pewnego atutu, a czy z drugiej strony tyły warszawian dadza sobie radę z doskonałym łącznikiem gości — Herbstreichem.



LEGJA W DREZINE Joszke atakuje bramkarza.

Tak czy owak — dla drużyny gospodarzy mecz ten lekkim nie będzie napewno. Świadczy o tem przedewszystkiem zwycięstwo i to zwycięstwo nieprzypadkowe, odniesione przez łodzian dwa tygodnie temu nad Legią w stosunku 2:1.

Wynik ten, mimo że na konto własnego boiska można zaliczyć powiedzmy jedną bramkę mniej dla ŁTSG, świadczy dobitnie o równie mocnej ofensywie łodzian, jak niemałych, zaletach ich linij obronnych.

Trzeci mecz dnia Garbarnia— Warszawianka w Krakowie jest dla zespołu warszawskiego próbą jeszcze cięższą, niż mecz ich starszych kolegów z ŁTSG. Oba mecze zeszłoroczne wicemistrz Polski potrafił rozstrzygnąć na swą korzyść 4:3 i 5:0, a wynik zeszłoniedzielnej wizyty drużyny krakowskiej w Brnie świadczy o wcale dobrej jej formie wiosennej.

W tych warunkach na korzyść Warszawianki przemawia przedewszystkiem nieobliczalność tej drużyny. Wszak Domański stanowi czasami mur nie do przełamania, a lotny napad biało-czarnych potrafił forsować defensywy najtęższych naszych drużyn.

Polskie Kolegjum Sędziów obsadziło mecze niedzielne w sposób następujący: Polonia — Ł. T. S. G. p. Arczyński z Krakowa, Warta — Ruch dr. Niedźwirski ze Lwowa, Garbarnia — Warszawianka p. Hanke lub p. Wardęszkiewicz z Łodzi.



WIOSENNE „KONIECZNOŚCI" LIGOWE



ZAWSZE POD BRAMKĄ NIEMCÓW

Przewaga Legji na meczu z Brandenburgiem była wprost monotonna. Fotograf pod bramką warszawiaków próżnował, pod bramką Niemców był w krzyżowym ogniu strzałów. Na zdjęciu naszem Wypijewski usiłuje się przebić przez obronę.



UJPESTI — PECSBARANYA 6:0

Jeden z licznych ataków mistrza Węgier, zakończony... upadkiem napastnika i łatwą już interwencją bramkarza. Pecsbaranya, drużyna prowincjonalna, weszła dopiero w tym roku do pierwszej Ligi i nie jest groźnym przeciwnikiem dla renomowanej czołowej trójki: Ujpesti, Ferencvarosi, Hungaria.



JOSZKE MOTOREM ATAKÓW

Na meczu Legja — Brandenburg, nowy nabytek Legji Joszke na lewym skrzydle dokazywał cudów waleczności i był prawdziwym postrachem „granitowej" obrony drezdeńczyków. Niestety, liczne okazje do strzałów, były realizowane dość nieudolnie.

Lipsk-Warszawa

Piłkarskie spotkanie międzymiastowe dn. 10.V

Międzymiastowe spotkanie Warszawa — Lipsk zostało już definitywnie zakontraktowane. Reprezentacja stołeczna rozegra dwa mecze: 10 maja z Lipskiem, 11 maja zaś z Chemnitz. Ponieważ okręg saksoński reprezentuje w Niemczech wysoki poziom piłkarski, WOZPN bezpośrednio po zorjentowaniu się w formie piłkarzy warszawskich, ustali prowizoryczny skład i rozpocznie mecze treningowe, by godnie reprezentować piłkarstwo polskie. Jak wielką wagę przypisuje konsulat Rzeczypospolitej, który był inicjatorem spotkania, do wspomnianego meczu, świadczy fakt, iż już dziś placówka dyplomatyczna zwróciła się o dostarczenie fotografij, ulotek i t. p., by rozpocząć odpowiednią propagandę.

Z Sulejówka do Belwederu -- marszem

Walka 62 drużyn i 806 zawodników na trasie 27 klm.

Tegoroczny marsz wypadł w czasie pogody złośliwej, zimnej i niegościnnej. Cała trasa (27 klm.) pokryta była — w miejscach „suchych" warstwą kleistej mazi błotnej, a w miejscach wilgotnych — olbrzymiemi kałużami. W tych warunkach trudności szybkiego marszu powiększyły się kilkakrotnie, skupiona uwaga poświęcona była drodze, a wszystkie siły — utrzymaniu równowagi.

Każda drużyna, wyruszając ze startu, liczyła 13 zawodników. Na mecie było rozmaicie — w każdym bądź razie posiadanie mniejszej ilości, niż 11-tu uczestników powodowało bezapelacyjną dyskwalifikację zespołu.

Start odbył się jak co roku w Sulejówku, naprzeciwko dworku Marszałka Piłsudskiego; trasa wiodła przez Rembertów, Gocławek i Grochów do Warszawy, gdzie kończyła się w Alejach Ujazdowskich naprzeciwko b. Podchorążówki.

Drużyny wystartowały parami w odstępach jednominutowych. Odrazu na pierwszych kilometrach uwydatnia się przewaga zwycięzcy zeszłorocznej kadrówki — 33 p.p. z Łomży. Świetna ta drużyna już w kilkanaście minut po starcie potrafiła wysunąć się na czoło, nadać zawodom niezwykle ostre tempo i — zwyciężyć ostatecznie w pięknym i przekonywującym stylu.

Ogółem wystartowały 62 drużyny, nie ukończyło marszu dwie, zdyskwalifikowano za podbieganie i stan liczebny 4, zdobyło miejsce 56 zespołów, z tego 19 wojskowych, 18 przysposobienia wojsk i 19 — Zw. Strzeleckiego, a więc też przysp. wojsk.

Drużyny wojskowe ze zrozumiałych względów górowały wyraźnie nad młodymi chłopcami z p. w., zajęły też one wszystkie pierwsze miejsca. Organizacje p. w. wykazały formę niejednolitą: obok bardzo dobrych, widzieliśmy też bardzo słabe. Zespoły Zw. Strzeleckiego zajęły miejsca dalsze, co przypisać należy chyba brakowi treningu.

Kobiet w tym roku nie było ze względu na małą ilość zgłoszeń. Idea marszów długich dla kobiet wygasa więc samorzutnie, bez niczyjej inspiracji i pomocy.

Wyniki klasyfikacji ogólnej: 1) 33 p.p. (Łomża) 2:14:39 sek. — czas po obliczeniu punktów dodatnich. Trasę przebyła drużyna ta w 2:15:40 sek., 2) Szk. Podch. Rez. Piech. z Zambrowa 2:15:17 sek., 3) I Djon samoch. (Warszawa) 2:16:29 se. 4) Policyjny K. S. 2:21:12, 5) 1 p. lotn. 2:21:26; 6) 1 p. radjo 2:21:43; 7) 30 p. strz. kon. 2:22:34; 8) Djon art. (Toruń) 2:22:55; 9) 49 p.p. (Kołomyja) 2:22:59; 10) 5 p. s. p. 2:23:23; 11) Baon Podchorążych Rezerwy Piechoty 2:24:02; 12) Centralna Szkoła Straży Granicznej 2:24:43; 13) 22 p. p. (Siedlce) 2:27:39; 14) Baon Manewrowy (Rembertów) 2:27:54; 15) 1 pułk artylerji przeciwlotniczej 2:29:07; 16) 21 p.p. (Warszawa) 2:29:19; 17) 1 Baon san. (Modlin) 2:29:36; 18) Baon mostowo-kolejowy (Kraków) 2:31:01; 19) 3 p. lotn. (Poznań) 2:31:42; 20) drużyna harcerska (Brodnica) 2:32:04.

Rezultaty te nie nadają się do porównań z rokiem zeszłym, kiedy dopuszczalny był bieg na trasie, który teraz powodował dyskwalifikację.

Nagrodę za najlepszą formę otrzymała drużyna 22 p.p. z Siedlec.

Organizacja nie liczyła się zupełnie z potrzebami widzów i prasy. Nikt nie informował publiczności na mecie, kto prowadzi, jaki jest przebieg marszu, jaka drużyna nadchodzi i t. d. Czteroletnie doświadczenie lat poprzednich winno było skłonić organizatorów do wydania odpowiednich zarządzeń.

J. Erd.

Berlin-Śląsk

Międzynarodowy mecz zapaśniczy w Katowicach

Międzynarodowe spotkanie zapaśnicze Berlin — Górny Śląsk, odbędzie się w dniu 5 kwietnia b. r. w Katowicach. Niemcy wystawiają następującą drużynę: w. kogucia — Gundelach, w. piórkowa — Bird, w. lekka — Bauer, w. półśrednia — Rutkowski S., w. średnia — Rutkowski A., w. półciężka — Guske, w. ciężka — Putzmann. Z wyżej wymienionych najgroźniejszym jest Gundelach — mistrz Niemiec. Katowiczanie wystąpią najprawdopodobniej w składzie: Ganzera (mistrz Polski — Sokół II), Mazurek (Powstaniec), Skalec (Aten - Ruda), Błażyca (Powstaniec), Gałuszka (mistrz Polski — Sokół II), Zeuk (Powstaniec) i Kleński (Policyjny K. S.).

Głosy prasy czeskiej

o występie Garbarni w Brnie

Swym pierwszym występem w stolicy Moraw, podbiła Garbarnia w zupełności publiczność i prasę brneńską. S. K. Židenice drużyna, która w ciągu ostatnich 2 lat rozegrała 30 międzynarodowych meczów, przeważnie z austrjackiemi i węgierskiemi klubami i większość spotkań rozstrzygnęła na swoją korzyść, odzywa się o swym niedzielnym przeciwnku z najwyższem uznaniem, stawiając go nawet wyżej od niektórych drużyn I austrjackiej ligi zawodowej.

Wynik samego meczu wzbudził entuzjazm wśród kolonji polskiej w Brnie, która wobec osłabionego składu Garbarni i świetnej formy Židenic, poważnie liczyła się z możliwością przegranej Polaków. W czasie meczu chór, złożony z przeszło 200 studentów Polaków, funkcjonował nie gorzej, niż w Krakowie, a ten sposób zachęcania do wysiłku graczy, nieznany dotychczas w Brnie, wywoływał burze oklasków u czeskiej publiczności, sympatyzującej z Garbarnią niemal od pierwszej chwili meczu.

Oto co mówi o Garbarni, dobrze znany w Polsce weteran czeskiej lekkiej atletyki, p. Vohralik, viceprezes Židenic:

„Garbarnia jest drużyną o kolosalnych możliwościach. Do przerwy znać było wyraźnie tremę na graczach, później jednak zademonstrowali oni prawdziwie piękną grę. Najbardziej podobała mi się para obrońców, a szczególnie Konkiewicz, który doskonale walczył z naszą reprezentatywną lewą stroną ataku Kolouhem i Rohlickiem. Dobry był bramkarz, zresztą zupełnie jeszcze bez stylu i obaj skrzydłowi".

Pondelni Noviny: Pierwszorzędna polska drużyna, goszcząca wczoraj na boisku Židenic zademonstrowała nam dobrą grę. Garbarnia miała najlepszych graczy w bramkarzu i obu obrońcach. W ataku najlepsze lewe skrzydło, łącznicy zupełnie bez strzału. Židenice zadowoliły tylko w pierwszej i na początku drugiej połowy.

Lidove Noviny: Garbarnia na swym pierwszym brneńskim występie przedstawiła się jako drużyna niezwykle szybka i twarda, lecz o bardzo prymitywnej taktyce, co ją zmusiło początkowo do gry defensywnej. Najlepszym graczem gości był bramkarz.

Tagesbote: Młody polski klub, który wystąpił z dwoma rezerwowymi, walczył po raz pierwszy wogóle zagranicą i swą ogniową próbę wytrzymał doskonale. Początkowo trema nie pozwoliła mu wykazać swych umiejętności, tak że mieliśmy wrażenie, że Polacy będą odesłani do domu ze sporą paczką bramek. Gdy jednak goście przyszli do głosu, widzieliśmy szereg pięknych i pełnych emocyj momentów. Krakowianie są świetnie dyscyplinowanym zespołem to też odrazu zyskali sympatję Brna. Bramkarz Wojciechowski złapał po mistrzowsku szereg pięknych strzałów, obrona była pewna w wykopie, w pomocy najlepszym był Nagraba, a w ataku Bator. Czub dopiero po pauzie był w formie.

Wiedeński Sportstagblatt w depeszy z Brna, tak pisze: „Mimo wyraźnej przewagi, Garbarnia osiągnęła tylko wynik remisowy. Główną winę ponosi sędzia brneński — Müller, który, zwłaszcza w drugiej połowie, krzywdził bardzo gości. Polacy grali początkowo dość niepewnie (był to ich pierwszy występ międzynarodowy), potem jednak mieli nad Židenicami zdecydowaną przewagę. Sędzia pod koniec poprawił rezultat, przyznając Czechom zupełnie niesłusznie rzut karny".

Przygotowania Lwowa

do nadchodzącego sezonu letniego

Mistrzostwa ligowe i okręgowe Lwowa rozpoczną się dopiero w pierwszym tygodniu kwietnia, niemniej jednak wydarzenia w obozie piłkarzy budzą najwyższe zainteresowanie. Jesteśmy obecnie w okresie pogłosek i wersyj, które zwolna przyjmują realniejsze kształty.

W Pogoni punkt stały tworzy dziś jedynie pomoc złożona z Kuchara, Hankego i Deutschmanna z Wańczyckim w rezerwie; nieskrystalizowane zupełnie są natomiast inne linje. Na pozycję obrońców wchodzą w rachubę przedewszystkiem Mauer, który liże się jeszcze z kontuzyj hokejowych, dalej... Malinka, Fichtel, Prass czy któryś z innych młodszych graczy.

Również napad niema wyraźnego oblicza. Wbrew pogłoskom utrzyma się w nim Szabakiewicz, Zimmer, prawdopodobnie Motylewski i Prass, ten ostatni o ile będzie mógł pogodzić swe zawodowe zajęcia z treningami. W rachubę brani są Okrutny i Łagodny natomiast Maurer nosi się z zamiarem pożegnania Lwowa. Również Albański chwilowo się dąsa.

Lepiej przedstawia się sprawa u Czarnych. Lukę tworzy tam bowiem jedynie pozycja środkowego napastnika osierocona przez Nastulę. Luka zdawałoby się niewielka, a jednak nabiera ona znaczenia, gdy się przewertuje kroniki zeszłorocznych zmagań, w których gracz górnośląski zapewnił klubowi swemu największą ilość bramek.

Zasadniczo istnieją u Czarnych dwie koncepcje. Jedna przewiduje przesunięcie Chmielowskiego na pozycję łącznika a Reymana na środek, z tem, że na obronie grałby Czyżewski, druga — uzupełnienie napadu młodym graczem najprawdopodobniej Harasymowiczem. Skrzydła i tym razem tworzą troskę kierownictwa. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pozycje flankowe obsadzą Wronka i Ostrowski. Amirowicz przewidziany jest na następcę Witkowskiego a Kasprzak jako rezerwowy bramkarz.

Bardzo ciekawie zapowiadają się mistrzostwą klasy A. Po zeszłorocznych doświadczeniach zdecydowano się przeprowadzić je w jednej grupie złożonej z ośmiu klubów i dwóch ligowych rezerw. Walka o pierwsze miejsce będzie bardzo ostrą, rozegra się pomiędzy Lechją, Ukrainą, Hasmoneą i Polonią przemyską. Wszystkie kluby A klasowe czynią gorączkowe przygotowania, a Ukraina korzystać będzie nawet z trenera zagranicznego.

25-lecie polskiej lekkoatletyki, która bezspornie ujrzała światło dzienne we Lwowie będzie też i renesansem sportu królewskiego w jego kolebce. Nareszcie udało się pobudzić ambicje klubowe, rywalizacja pomiędzy poszczególnymi organizacjami przyjmuje ostrzejsze formy, co jest najlepszym zadatkiem intensywnej pracy. Wiele obiecują sobie lwowscy lekkoatleci po Jakobsenie, który w ciągu dwóch miesięcy wiosennych będzie miał możność skierować pracę na właściwe tory, tak że później potoczy się ona już własną siłą.

O projektowanych przez LOZLA imprezach mieliśmy już możność wspomnieć. Dziś wypada dodać, że bardzo bogato przedstawiają się również programy klubowe, w których lwią część zajmują mecze drużynowe, co zapewnia równomierny rozwój we wszystkich dyscyplinach. Walka o prymat toczyć się będzie przedewszystkiem pomiędzy Pogonią, AZS-em i Sokołem Macierzą, przyczem szyki popsuć może w niejednym wypadku Przemyśl.

Na warszawskim froncie gier sportowych

Warszawa jest bezwątpienia najstarszym i najsilniejszym ośrodkiem gier sportowych w Polsce. Żadne miasto, żaden okrąg nie może się poszczycić uprawianiem tylu gier, takich ich poziomem i popularnością, co ona. Najlepszym odzwierciadleniem tej siły stolicy w grach są zbliżające się mistrzostwa. Zostaną one rozegrane w sezonie wiosennym, pod gołem niebem w hazenie, koszykówce męskiej i kobiecej oraz siatkówce męskiej i kobiecej. Szczypiorniak, stosunkowo najmniej popularny, oraz palant, mało nangół znany — rozegrane zostaną w późniejszym terminie.

Największą popularnością i najbardziej wyrównanym poziomem czołowych zespołów cieszą się hazena i koszykówka. Terminy rozgrywek hazeny już podaliśmy. Udział w nich, w kl. A biorą: AZS, Grażyna, Polonia, PIWF, Skra, Makabi i Warszawianka. W klasie B grają: Jutrznia, Strzelec, Varsovia, Sokół II, Legia, Słońce i rezerwy A-klasowych zespołów, w klasie C — pozostałe kluby.

W koszykówce męskiej o mistrzostwo kl. A walczyć będzie 7 zespołów, a mianowicie: AZS, Polonia, PIWF, Varsovia, YMCA, Strzelec i mistrz kl. B (oznaczany u nas przez X)—zwycięzca niedzielnego finału Skra — Legia. Terminarz pierwszej kolejki przedstawia się następująco: 30-III PIWF — Varsovia, X — Strzelec: 6-IV AZS—PIWF, X — Varsovia, YMCA — Strzelec; 13-IV YMCA — X, AZS — Strzelec, Polonia — Varsovia; 27-IV YMCA — Polonia, AZS — X, PIWF — Strzelec; 2-V PIWF — YMCA, AZS — Varsovia, Polonia — Strzelec: 4-V AZS — Polonia, PIWF — X, YMCA — Varsovia; 11-V Polonia — PIWF, Strzelec — Varsovia, AZS—YMCA: 18-V Polonia—X.

W męskiej siatkówce o tytuł mistrza będą walczyć: AZS, Polonia, Legja, PIWF, Varsovia i YMCA. Terminarz rozgrywek rozlosowano następująco:

6-go kwietnia: AZS — Legia, Varsovia — YMCA, Legia — Polonja, Polonja — YMCA; 13 kwietnia: Legia — YMCA, AZS — Polonia, PIWF—YMCA, Polonia — Varsovia; 27 kwietnia: AZS — Varsovia PIWF — Polonia, AZS—YMCA, PIWF — Varsovia; 4 maja: Legja — Varsovia, Legia — PTWF, AZS — PIWF; 11 maja: AZS — Varsovia, Legia — Polonia, Varsovia — YMCA, PIWF — Polonia: 18 maja: Legia — Varsovia, Polonia — YMCA, Polonia — Varsovia, Legia — PIWF; 25 maja: AZS — Polonia, PIWF — Varsovia, Legia — YMCA, AZS — PIWF; 29 maja: AZS — YMCA, PIWF — YMCA, AZS — Legia.

Mistrzostwa kobiecej koszykówki odbędą się tylko w klasie A, przy udziale 6 zespołów, a mianowicie: AZS, Polonia, PIWF, Skra, Warszawianka i Legja. Terminarz pierwszej rundy rozgrywek: 27 kwietnia: Skra — Legia, Warszawianka — Polonia, PIWF — AZS; 2 maja: Legia — Polonia, AZS—Warszawianka, PIWF — Skra; 4 maja: AZS — Legia, PIWF — Warszawianka Skra — Polonia: 10 maja: Polonia — AZS, Legia — PIWF, Skra — Warszawianka; 15 maja: AZS — Skra, Legja — Warszawianka, Polonia — PIWF.

Rozgrywki siatkówki kobiecej, przy udziale Polonii, Warszawianki, AZS, Makabi, Jutrzni i PIWF rozpoczną się w połowie kwietnia. Rozlosowane terminy rozgrywek są następujące: 1-szy dzień: AZS — Warszawianka, Makabi — Jutrznia, Polonia — PIWF, AZS — Makabi, Jutrznia — Polonia, Warszawianka — PIWF; 2-gi dzień: AZS — Polonia, Makabi — Warszawianka, Jutrznia — PIWF, Warszawianka — Jutrzna, Makabi — Polonia, AZS — PIWF; 3-ci dzień: Polonia — Warszawianka, PIWF — Makabi, Jutrznia — AZS.

Dążeniem WOZGS będzie scentralizować, o ile możności, te mistrzostwa na jednym terenie. Upatrzono w tym celu ogródek Raua w Al. Ujazdowskich, którego doskonałe położenie w centrum miasta przy bardzo ruchliwej ulicy, kolosalne mieć będzie znaczenie dla propagandy gier. Odpowiednie starania już wszczęto i spodziewać się należy, iż wkrótce zostaną pomyślnie ukończone.

Ostatnie wieści

z boisk piłkarskich

Zebranie zarządu głównego Ligi odbędzie się w piątek. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa dyscyplinarna Rybarczyka, gracza Warty.

P. Z. P. N. zamierza z racji dziesięciolecia istnienia Związku, wydać broszurę, zawierającą całokształt historji naszego piłkarstwa.

Gosławski, znany piłkarz łódzki, były pomocnik ligowej drużyny ŁKS-u, zgłoszony został na kurs instruktorów piłkarskich do Warszawy.

Jelski b. gracz Polonii podpisał ponownie zgłoszenie do tego klubu.

Szabakiewicz, lewo - skrzydłowy lwowskiej Pogoni, zgłosił się na kurs trenerów w Ośrodku W. F. w Warszawie.

Zajączkowski, piłkarz rezerwowy Legji, który wystąpił z tego klubu jesienią r. b., powrócił do niego z powrotem.

Terlecki, dawny gracz Legji, a potem Warszawianki otrzymał zwolnienie z tego klubu.

Gumowski wyleczył się już z zeszłorocznej kontuzji i niebawem grać będzie w ligowej drużynie Polonji.

Hasselbusch, który nie występował dotąd na boisku z powodu niezupełnego wyleczenia nogi, powrócił już do zdrowia i grać będzie w niedzielę na meczu z Garbarnią.

Szenajch czynny będzie w sezonie bieżącym jako piłkarz na prawej pomocy.

Smaczyński, gracz drugiej Pogoni, który w roku ub. kilkakrotnie występywał w barwach ligowych swej drużyny, nosi się z zamiarem przeniesienia się do Lechji.

Frankus, lewo-skrzydłowy klubu Turystów, odbywa obecnie służbę wojskową w Łodzi, będzie jednak nadal czynny dla barw swego klubu, lecz prawdopodobnie na pozycji obrońcy, gdzie wykazuje dużo zalet.

Gregorczyk — były bramkarz Garbarni, Luchter rezerwowy prawoskrzydłowy tejże drużyny oraz Żelazny — b. gracz krakowskiej Wisły, zasilili barwy K. S. Fablok w Chrzanowie.

Krajcer (Hakoah) — Łódź), który na początku sezonu przeszedł do ŁTSG, został ukarany 4-tygodniową dyskwalifikacją do dnia 30 marca za nieprawne branie udziału w barwach drużyny ligowej; Hakoah otrzymał karę grzywny 50 zł., za nieprzestrzeganie postanowień o zwalnianiu i wykreślaniu graczy.

Piłkarską reprezentację Polski czeka w roku bieżącym cały szereg ciężkich spotkań międzynarodowych. Oprócz ustalonych, bowiem już 4 meczów z Węgrami, Austrją, Szwecją i Czechosłowacją, toczą się obecnie pertraktacje ze związkiem hiszpańskim. Mecz ten odbędzie się prawdopodobnie 4 lub 11 czerwca. Projektowane pierwotnie mecze z Danją i Niemcami nie dojdą do skutku.

Pomiędzy Polonią a ŁKS-em, zawarta została umowa, na mocy której przed meczami ligowemi powyższych drużyn spotykać się stale będą i rezerwy tych klubów. Już więc w dniu 1 czerwca b. r. przed meczem ligowym Polonia — ŁKS w Warszawie, odbędzie się towarzyskie spotkanie Polonia I-b — ŁKS I-b.

Od czasu powstania Ligi, pierwsze drużyny Turystów i ŁTSG nie mogą się zmierzyć w mistrzostwach okręgowych. Dotąd, o mistrzostwo Łodzi grała rezerwa Turystów z pierwszą drużyną Ł. T. S. G., obecnie role się zmieniły.

Dalszy dopływ klubów ukraińskich do LZOPN oczekiwany jest już w najbliższych dniach. I tak zgłoszą swój akces ze Lwowa Zoria i Sokił IV, z Tarnopola Podile i prawdopodobnie z Przemyśla Sian.

Kronika W. O. Z. P. N.

Pierwsze mecze o mistrzostwo kl. A W. O. Z. P. N-u obsadzone zostały następującymi sędziami: Gwiazda II — Legia II p. Kuczborski Legia I-b — Gwiazda p. Miszewski, Makabi II — Polonia p. Urbach, Makabi — Polonja I-b p. Glinkin Warszawianka II—Marymont II p. Wasercaig, Warszawianka I-b — Marymont p. Romanowski, Skra II — Ruch II p. Posner, Skra — Ruch p. Walczak, AZS II — Znicz II p. Zysfeld, AZS — Znicz p. Machinko.

Treningowe spotkania piłkarskiej reprezentacji Warszawy przed wyjazdem do Lipska i Chemnitz (10 — 14 maja) rozpoczną się bezpośrednio po zorjentowaniu się w formie graczy ligowych.

Mistrzostwa klasy B okręgu warszawskiego rozpoczynają się w dn. 6 kwietnia. Zgłoszone kluby podzielone zostały na 3 podgrupy oraz grupę rezerw zespołów kl. A. W skład pierwszej grupy wchodzą: Pocisk, Czarni, Świt, Sarmata, Sokolęta i Orzeł; w skład drugiej: Huragan, Reduta, WKS, Drukarz, Elektryczność, ŻASS; w skład trzeciej: Żyrardowianka, Kordjan, Hakoach, Samson, Varsovia, Lilpopianka oraz Barkochba. Ogółem w mistrzostwach kl. B obowiązane są uczestniczyć: pierwsze drużyny kl. B w liczbie 19 oraz rezerwy klubów kl. A w liczbie 10; łącznie 29 drużyn.

Celem wyłonienia 2 kandydatów, do spadku utworzona zostanie grupa kwalifikacyjna, w skład której wejdą drużyny zajmujące dwa ostatnie miejsca w swych podgrupach.

Warszawa — Radom, międzymiastowe spotkanie piłkarskich drużyn powyższych środowisk odbędzie się w dn. 15 czerwca w Radomiu. W dniu tym pierwszy garnitur stołeczny grać będzie w Łodzi decydujący mecz o puhar „Ilustrowanej Republiki". W razie zwycięstwa puhar przechodzi na własność WOZPN-u.

Ruch, mistrz kl. A okręgu stołecznego w roku 1928, mimo utraty Pośliady, Ferta oraz Ogrodzińskiego, zabiera się do intensywnej pracy sportowej.

Gielicki (Ruch) dokooptowany został na członka zarządu WOZPN-u, jako delegat związku do WOKS-u.

Varsovia zamierza zlikwidować sekcję piłkarską swego klubu. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w dniach najbliższych. W wypadku likwidacji miejsce Varsovii zająłby jeden z wice-mistrzów kl. C.

Pod adresem PZGS zwracają się lwowscy zwolennicy gier sportowych, by zarządzeniami swemi nie utrudniał rozwoju gier sportowych na terenie lwowskim, tembardziej, gdy zarządzenia te mają posmak wybitnie biurokratyczny. Przy okr. Z. G. S. istniała dotychczas lokalna organizacja sędziów utworzona jeszcze za dawniejszych czasów przez Ośrodek Wych. Fiz. PZGS miast w krótkiej drodze zatwierdzić sędziów tych, wśród których znajdowały się tak znane i wypróbowane nazwiska jak prof. Dręgiewicza, prof. Fedorowskiego, Humena i w. in., uważał za wskazane odmówić swego placet, poto, by wyznaczyć komisję egzaminacyjną pod przewodnictwem prof. Dręgiewicza, któremu kilka tygodni przedtem odmówiono zatwierdzenia. Prof. Dręgiewicz misji naturalnie nie przyjął.

Kurs trenerów

piłkarskich

Kurs trenerów piłkarskich w Ośrodku W. F. w Warszawie rozpoczął się w niedzielę. Udział bierze 40 piłkarzy z całej Polski. Ćwiczenia praktyczne prowadzić będzie p. Józef Meiksner, trener wiedeński, który ostatnie 2 lata prowadził podobną szkołę trenerów w Szwajcarji.

Trener Meiksner instruktor taktyki i techniki gry na kursach instruktorów piłkarskich w Warszawie od początku zdobył sobie mir, uznanie i sympatję wśród uczestników kursu.

Głęboka wiedza wiedeńczyka, wielkie zdolności pedagogiczne i świetna metoda nauczania sprawiły że nawet gracze tak doświadczeni jak Hanke, Szabakiewicz i Słonecki dowiadują się na wykładach Meiksnera mnóstwo rzeczy zupełnie im dotychczas nieznanych.

Na kursach instruktorów piłkarskich panuje świetny nastrój pracy solidnej, rzeczowej i niezwykle pilnej zarówno ze strony wykładowców jak i słuchaczy.

Główną bolączką elewów jest rozbicie ich trybu życia, oddaleniem ich kwater przy ul. Grójeckiej 39 od Ośrodka W. F., mieszczącego się w Al. Ujazdowskiej i chodzeniem na obiady i kolacje do Podoficerskiego Kasyna Garnizonowego.

Gospodarzem Kursów jest kpt. 78 p. p. w Baranowiczach kpt. Stefan Tomkow, jeden z działaczy propagujących sport na Kresach.

Sprawa sędziów śląskich

Sprawa sędziów śląskich zaogniona dzięki ambicjom osobistym niektórych działaczy śląskiego okręgowego Kolegjum Sędziów piłki nożnej ciągle jeszcze nie jest uregulowana. Jak wiadomo, na ostatnio odbytem w Katowicach walnem zgromadzeniu śląskiego OKS zebrani mimo że sędziowie Laband i Drożdż byli przez PKS zawieszeni, a więc nie posiadali prawa wyboru, powołali ich do zarządu OKS.

Na zebraniu pełnego zarządu PKS d. 16 b. m. w Warszawie uchwalono wybory śląskie, jako odbyte nieformalnie, uznać za niebyłe i zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie OKS w terminie do dnia 6-go kwietnia r. b.

Jednocześnie załatwiono sprawy karne sędziów Labanda, Drożdża i Żychonia; pierwszemu udzielono nagany, a dwu drugim zasadzono po miesiącu dyskwalifikacji, która, licząc od d. zawieszenia, wygasła w dn. 2 b. m.

Do czasu wyboru nowych władz P. K. S. polecił prowadzenie agend OKS komisji trzech, złożonej z pp. Gerlicha, Labanda i Drożdża. Ponieważ nazwiska te pokrywają się z obecnym nieformalnie powołanym do urzędowania składem zarządu OKS, spodziewać się należy że najbliższe walne zgromadzenie sędziów śląskich przyniesie ostateczne załatwienie konfliktu i gruntowne usanowanie nieciekawych dotychczas stosunków w piłkarskiem życiu organizacyjnem na G. Śląsku.

Zjazd przewodniczących komisyj sportowych automobilowych klubów w Polsce odbył się ostatniej niedzieli w Warszawie. Zjazd rozpatrywał szereg spraw wewnętrznoklubowych, zastanawiał się nad regulaminami imprez, oraz uzgadniał terminy tychże.

Wybrano również elitę polskich automobilistów, do których zaliczono: Karola hr. Raczyńskiego — prezesa A. P., a zarazem najstarszego automobilistę polskiego, Janusza Regulskiego — wiceprezesa A. P., Adama hr. Potockiego, ś. p. Pawła Bitschana, mistrza Polski Jana Rippera, oraz b. mistrza Polski Henryka Liefeldta

Nowiny z ringów

Kurs trenningowy dla czołowych pięściarzy w związku z mistrzostwami Europy w boksie, organizuje Polski Związek Bokserski. Zaprawę na kursie prowadzić będzie trener Garzena.

Pięściarze Klubu Sportowego 06 Mysłowice, w dniu 1-go kwietnia walczyć będą u siebie z bokserami Hindenburger Box-Club.

Berliński kombinowany zespół bokserski drużyn Herosu i Makabi walczy 20 i 21 kwietnia w Łodzi i w Warszawie.

Wśród berlińczyków zobaczymy elitę pięściarzy-amatorów stolicy Niemiec.

Dziewięciu czołowych pięściarzy łódzkich odbywa obecnie swą powinność wojskową. Sokoli — Klimczak i Seweryniak służą w Łodzi w 28 p. S. K. to też mogą startować w barwach swoich klubów. Trzeci Sokół Kempa odbywa swą powinność w Zegrzu pod Warszawą i jest zupełnie pozbawiony treningu, podobnie jak i unionista Seidel, który również służy w Zegrzu. Dwaj pabjaniczanie: Zarzycki i Wajerowicz obaj z „Kruschendera" służą na kresach. Stahl I (Poznański) służy w Łodzi w 10 p. a. p. Kłodas (Zjednoczone) jest w 28 baonie KOP, i reprezentuje obecnie wagę ciężką. Były mistrz okręgowy Gawilli (Union) odbywa służbę w Mińsku Mazowieckim.

Tomasz Konarzewski reprezentuje obecnie wagę półciężką i waży 78 klg. 650 gr., stracił on więc kilkanaście kilo, co odbija się na sile jego ciosu.

Seweryniak w mistrzostwach Polski startować będzie w wadze lekkiej, a w wadze półśredniej przypuszczalnie wystąpi Kuropatwa.

Wileński Okręgowy Z. B. zaproponował Warszawie stoczenie spotkania międzymiastowego jedynie w pięciu wagach, mian. od koguciej do średniej włącznie. Spotkanie to odbędzie się najprawdopodobniej 30 b. m. w Wilnie.

Ze względu jednak, na uchwałę P. Z. Z. zabraniającą mistrzom okręgowym startowania po dniu 25 b. m., oraz na spotkanie Makabi — Ośrodek, które odbędzie się tegoż dnia, reprezentacja Warszawy, wystąpiłaby do spotkania mocno osłabiona. Skład jej wyglądałby następująco: w. kogucia — Staniszewski (YMCA), w. piórkowa — Orlicz (YMCA), w. lekka — Wolski II (Polonia), w. półśrednia — Kostrzewa (Skra), w. średnia — Gago (Skra).

Wiadomości

z różnych dziedzin

Teodor Sztekker, znany polski zapaśnik, zdobył po raz drugi tytuł mistrza Niemiec na turnieju międzynarodowym we Wrocławiu. Dalsze miejsca zajęli: Szwarc, Affrons i Peterson.

Zjazd przedstawicieli klubów żydowskich w Polsce odbył się ostatniej niedzieli w Warszawie. W zjeździe wzięli udział delegaci, reprezentujący przeszło 100 klubów żydowskich na terenie Polski.

Po licznych referatach i przemówieniach, uchwalono statut dla naczelnego związku, który rozpada się na kilka okręgów.

Postanowiono też licznie obesłać najbliższą Olimpjadę żydowską w Antwerpji, a także i Olimpjadę żydowską w Palestynie, t. zw. „Makabjadę" w roku 1932.

Staljon stołecznej Legji zostanie oficjalnie otwarty i oddany do użytku w czerwcu roku bieżącego. Okazałe boisko przeznaczone będzie wyłącznie do gier ligowych, międzymiastowych oraz spotkań reprezentacyj państwowych. Dotychczasowy teren oddany zostanie dla gier mistrzowskich klas A, B i C.

Hr. Marcin Badeni — honorowy prezes krakowskiej Garbarni, zmarł przed kilku dniami.

Andrzejewski (Sokół) zgłosił wystąpienie z Sokoła i przenosi się do Garbarni, gdzie grać będzie również w drużynie piłki nożnej.

Automobilklub Polski, rozwija ostatnio b. intensywną działalność w kierunku unormowania stosunków automobilowych na ziemiach polskich. I tak w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych ustanowione będą punkty ratunkowe, służące pomocą automobilistom. Na punktach tych, mieszczących się u każdego drogowego, znajdować się będą specjalne apteczki, przepisane przez Polski Czerwony Krzyż.

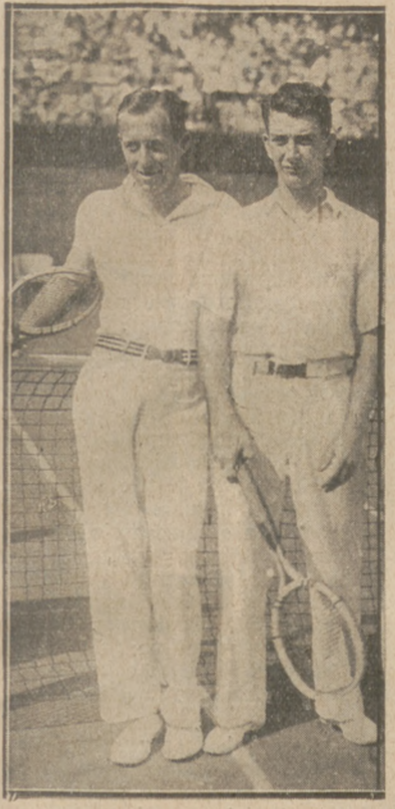
Postanowiono również ustawiać przy wjeździe do miast specjalne tablice orjentacyjne, zawierające mapę danej miejscowości, oraz spis instytucyj potrzebnych kierowcom automobilowym.

Ilość znaków orjentacyjnych na szosach, podwyższono do 6000 zamiast 4000, znajdujących się obecnie w użytku.

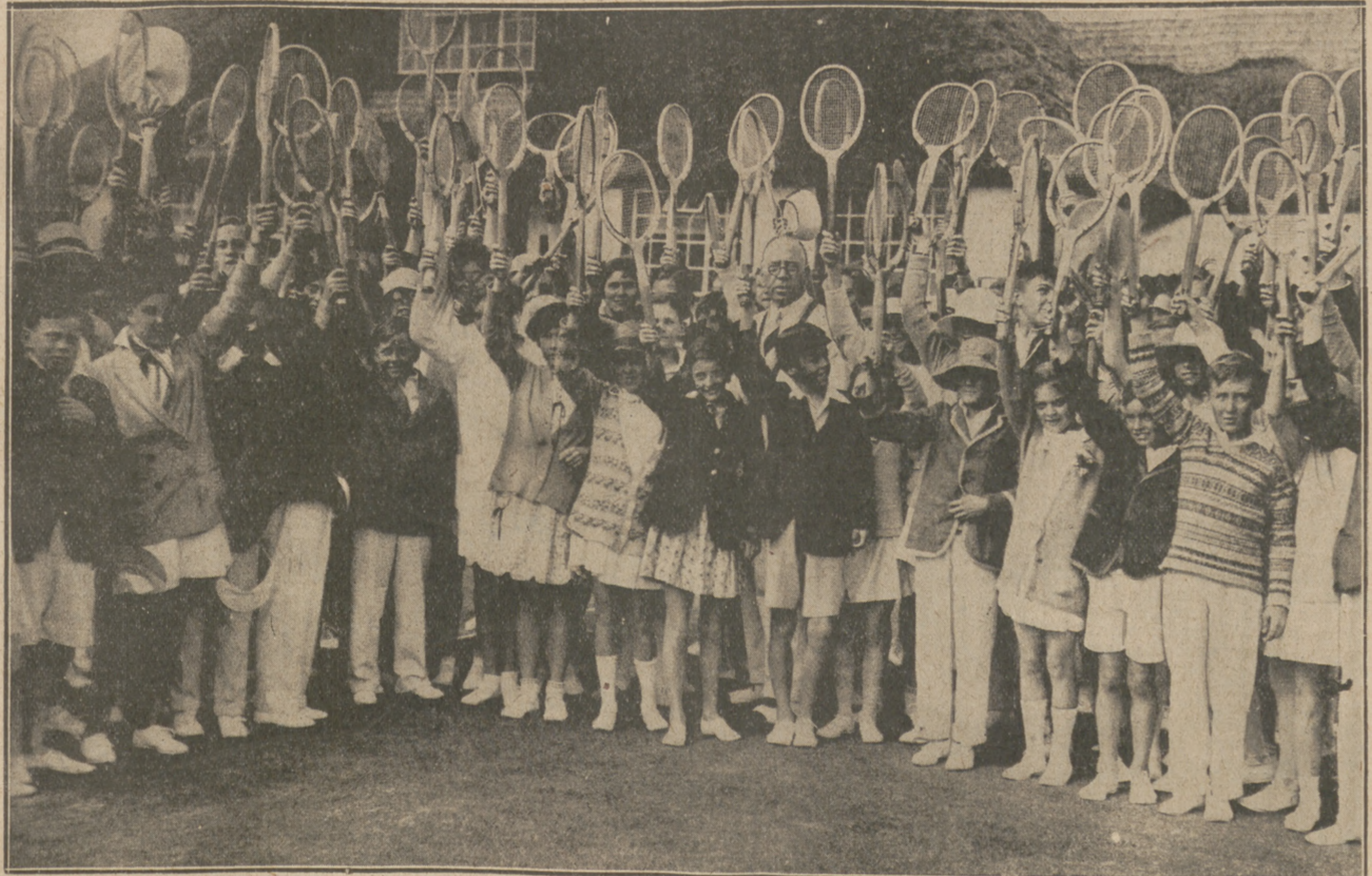
Powyższe znaki orjentacyjne ukażą się przy wybitnym współudziale firmy Standard — Nobel.

Przed walką o puhar Davisa

Australja i Japonja kandydatkami do finału strefy europejskiej



ALLISON I VAN RYN
Czołowi doubliści amerykańscy.



W ANGLJI WSZYSCY GRAJĄ W TENNISA
Oto grupka uczestników turnieju dla juniorów w Frinton on Sea.



CFAWFORD I HOPMAN
podpory reprezentacji Australji.

Wielka rodzina tennisowa, którą jednoczą co roku rozgrywki o Puhar Davisa, zmniejszyła się ogółem tylko o jednego członka, a mimo to jakże wielkie nastąpiły w niej przesunięcia. Nie skutkiem wycofania się w tym roku z turnieju Chile, Portugalji i Poł. Afryki, względnie przez zsam fakt zgłoszenia się ponownego Australji

Przesunięcia, o których mówić chcemy, spowodowane zostały natomiast przez przystąpienie do grupy europejskiej dwu mocarstw tennisowych innych części świata Australji i Japonji, co przeniosło punkt ciężkości rozgrywek dziej na sukcesy — w Europie.

W roku ubiegłym jasne było, że w strefie amerykańskiej wygrać może tylko Ameryka, chociaż mecz z Japonją był zawsze wydarzeniem dnia, zaciętą walką. Dziś Ameryka odbędzie swą drogę do finału spacerem. Japonja postanowiła spróbować bowiem swych sił na terenie który jej rokuje więcej nadziei na sukcesy.

Przykład dała dwa lata temu Australja, zgłaszając się wówczas po raz pierwszy do grupy europejskiej. Niezrażona dotkliwą niespodzianką, którą jej zgotowały Włochy, bijąc Australję w pierwszej rundzie 4:1 i tym razem ta potęga tennisowa, tak bogata w znakomite tradycje, grać będzie w Europie.

Dziś owi dwaj egzotyczni konkurenci, startujący w strefie europejskiej, wraz z mało groźnemi Indjami i Egiptem, są zarazem największemi potencjami z pośród 24 państw, które pod koniec kwietnia ruszą do boju o prawo walki z Ameryką. I oto po raz pierwszy w dziejach puharu Davisa stoimy wobec dużej możliwości, że finał strefy europejskiej rozegraja między sobą przedstawiciele dwu innych części świata: Azji i Australji.

Dotknie to niewątpliwie boleśnie Europę, która zrozumie, że nic innego właśnie, jak znaczne szanse wybicia się, spowodowały Australczyków i Japończyków do dalekich podróży. Powinniśmy się jednak cieszyć z owej silnej konkurencji, śmiało bowiem powiedzieć możemy, że Europa zmonopolizuje w roku bieżącym wszystkie najważniejsze wydarzenia tennisowe poza mistrzostwami Ameryki.

A najbardziej powinien się z tego cieszyć słynny p. Wallis Myers, którego renomowana lista tennisowa może w końcu nie będzie wykazywała tak zastraszających luk. Najlepsze rakiety świata będą grać bowiem na jego oczach.

Czyżby jednak rzeczywiście tak źle przedstawiały się szanse Europy na jej własnym terenie.

Pobieżny przegląd pięciu rund rozgrywek tegorocznych potwierdza jednak nasze przypuszczenie. Naturalnie niespodzianki są możliwe, niektóre wyniki mogą wypaść sprzecznie z naszemi prognozami. Opierając się jednak na wynikach zeszłorocznych i rozgrywających się obecnie turniejów na Rivierze, przebieg rozgrywek puharowych winien być następujący:

W pierwszej rundzie na plan pierwszy wysuwają się dwa spotkania: Japonja — Węgry i Niemcy — Anglja. Mecz Niemcy — Anglja jest niezbyt szczęśliwym kaprysem losu. W roku ubiegłym państwa te walczyły w finale strefy europejskiej, teraz już w pierwszej rundzie jeden z potentatów musi odpaść. W roku ubiegłym zwyciężyły w Berlinie Niemcy 3:2. Grał jednak wówczas Moldenhauer. Rezerwuary graczy niemieckich pozwalają coprawda zastąpić zmarłego tennisistę, czy to przez Landmana czy też Froitzheima, na korzyść Anglji przemawiają jednak jeszcze i inne względy. Oto grać ona będzie u siebie w domu być może na kortach trawiastych, na których w roku 1928 w ćwierćfinale Niemcy przegrały 1:4.

U graczy angielskich zanotować należy przytem znaczną poprawę formy. Austin rozwija się wspaniale, choć ciągle jeszcze jest nierówny. Kingsley zwłaszcza jako doublista jest klasą światową. Gregory coprawda mało grywa, ma jednak godnych następców czy to w Lee, czy Olilffie, Sharpie, Petersie, choćby wreszcie Hughesie, Anglja więc ma szanse zwyciężyć w stosunku 3:2, a nawet 4:1.

Japonja i Węgry nie mierzyły nigdy swych sił. Węgry jednak mają tylko Kehrlinga. Takacs w singlu jest słaby, a jego zastępcy Aschner, Kirchmayer, Kropuska, nie są groźni. Natomiast Japonja wystawia słynnego Haradę, który w roku 1926 pokonał Cocheta i Lacosta, podczas gdy ten bił już Tildena. Japończyk jest może teraz słabszy, niż cztery lata temu ciągle jednak należy od ekstraklasy. Ohta w roku ubiegłym w Anglji wygrał osiem turniejów pod rząd bijąc najlepsze rakiety Anglji, pokonał też Froitzheima, a niedawno Spenca. Jest to dostatecznem świadectwem jego klasy. Wreszcie w deblu Harada — Sato wykazali na Rivierze, że są najwyższą klasą światową. Zwycięstwo Japonji nie powinno ulegać wątpliwości.

Indje, opierając się na Fyzzem, Prasadzie, czy Lalu mogą tylko w Greku Zerlendim mieć groźniejszego przeciwnika. Zafiropoulos i Nikolaides są słabi. Szwecja z Malstroemem, Oestbergiem i Müllerem łatwo zwycięży Jugosławję z Dungierskim, Schafferem czy Balasem. Hiszpanja ze świetnymi młodymi graczami Sindreu, Juanico, Maier, rozprawi się łatwo z Belgją, opartą na młodym Lacroix, starym Ewbanku i może Bormanie. Australja przypuszczalnie z Moonem Crawfordem, Hopmanem, Coumingsem bez trudu pokona Szwajcarję dysponującą starym Aeshlimannem i Wuarinem.

W prognozy co do meczu Rumunja — Polska nie chcemy tutaj się wdawać. Wynik tego meczu nie może mieć jednak wpływu na dalszy przebieg rozgrywek, gdyż przeciwnikiem zwycięzcy będzie... Anglja.

Ciekawie natomiast zapowiada się spotkanie Irlandja — Monaco. Irlandja opiera się na graczu wielkiej klasy Rogersie, który odniósł niezliczone sukcesy na Jasnym Brzegu i w tej chwili nie ma wielu równych sobie w Europie. Drugi jej reprezentant Mac Guire lub Holmes jest znacznie słabszy. Monaco — to równi i dobrzy Landau i Gallepe, słabsi od Rogersa, silniejsi od pozostałych Irlandczyków. Wygrać powinna jednak Irlandja.

Druga runda rozgrywek przyniesie szereg spotkań, których wyniki łatwo przewidzieć. I tak Japonja powinna bez trudu pokonać Indje, Anglja Polskę lub Rumunję. Włochy, opierając się na Morpurgu, de Stefanim, Gaslinim czy del Bono wyeliminują Egipt, w którym jedynie Francuz, zamieszkały nad Nilem — Grandguillot — jest graczem I-ej klasy. Holandja z Timmerem i Diemer Kollem nie może ulec Finlandji z Grahnem i Grottenfeltem czy Granholmem, gdyż wygrała w ur. ub. z Egiptem (który pokonał Finlandję 4:1).

Ciekawszem spotkaniem drugiej rundy jest mecz Austrji z Norwegją. Matejka, Artens, powinni po walce wygrać z Torkildsenem i Christofersenem. Węgrzy pokonali wprawdzie Norwegów 4:1, lecz ci porobili w czasie zimy postępy. Irlandja, a raczej Rogers, może zrobić Australji niespodziankę, choć o zdobyciu trzech punktów Irlandczycy marzyć nie mogą. Ciekawe będzie spotkanie Szwecja — Hiszpanja. Faworytem jest naturalnie Hiszpanja, której młoda generacja może już niedługo wznowić tradycje Alonsa. Wynik meczu Czechosłowacja — Danja, w razie wystawienia Koželuha, Menzla, Macenauera i Malecka, powinien być przesądzony na rzecz Czechów, choć Henriksen zapełnia powoli lukę, spowodowaną przejściem do obozu zawodowców Petersena. W bilansie puharowym w każdym razie Czechosłowacja dwa razy pokonała już Danję, a raz tylko jej uległa. Austrja, która w roku ub. wyeliminowała Ulricha i Henriksena 4:1, — przegrała potem z Czechosłowacją.

W trzeciej rundzie mamy jedno spotkanie łatwe do odgadnięcia. Włochy niewątpliwie pokonają Austrję, naturalnie o ile wystawią Morpurga i Stefaniego. Mecz Hiszpanja — Japonja — to zagadka. Dziś jeszcze nie znamy dokładnie formy Maiera, Sindreu, Juanico, którzy mogą być bardzo groźni dla Harady, Ohty, Saty i przekreślić mogą nasze przypuszczenia co do finału. Raczej jednak oczekujemy zwycięstwa Japonji. Czechy, czy Holandja? Dotychczasowe spotkania kończyły się zawsze wynikiem 3:2 dla jednego z tych państw. Przeciwnicy są zupełnie równi; forma poszczególnych graczy zadecyduje o wyniku. Większe szanse teoretyczne ma Czechosłowacja.

Czwarte spotkanie, to mecz Australja — Anglja na kortach, wybranych przez Australję. O klasie Australijczyków przed dwoma laty świadczy fakt, że Hopman, Crawford, Moon doszli do ćwierćfinałów Wimbledonu, a taki Cummings i Crawford w czasie tournee Anglików po Australii pokonali Austina i Gregory'ego. Jeżeli Australijczycy przyjadą do Europy dość wcześnie i nie staną do walki bez formy jak przeciw Włochom, winni pokonać Anglję.

W półfinale może więc spotkać się Japonja z Czechosłowacją i Australja z Włochami. Zwycięstwo Japonji nad Czechosłowacją nie powinno ulegać wątpliwości i być może łatwiejsze będzie, niż nad Hiszpanją. W meczu Australja — Włochy naszym faworytem jest Australja, choć jeżeli Morpurgo będzie w swej najlepszej formie, niespodzianki nie są wykluczone.

Do finału staną zatem Australja i Japonja. Stawianie dziś prognozy byłoby przedwczesne. Wypadki, które do tego czasu nastąpią, wyjaśnią całkowicie lub też zaciemnią sytuację. Zdaniem naszem młoda gwardja australijska, szkolona przez Pattersona, Andersona, O'Hara, Wooda, bogata w świetne tradycje Wildinga i Brookesa, powinna powstrzymać zwycięski pochód „żółtego niebezpieczeństwa".

Urugwaj wypowiada wojnę Europie

Fiasco mistrzostw piłkarskich świata w Montevideo

Zupełne niepowodzenie piłkarskich mistrzostw świata, co zdaje się jest faktem dokonanym, mimo przedłużenia terminu zgłoszeń do końca marca (mistrzostwa bowiem jeszcze nie zostały odwołane) wywołało w Urugwaju rozgoryczenie. Entuzjazm państw południowo-amerykańskich wobec Olimpjady, olbrzymie ofiary poniesione dla wyjazdu do Paryża i Amsterdamu, stoją bowiem w jaskrawej sprzeczności z zupełną obojętnością Europy dla mistrzostw świata.



HARADA
pierwsza rakieta Japonji.

Rozgoryczenie dotyczy przedewszystkiem FIFA-y. Wszak na kongresie w Barcelonie słowami pełnemi entuzjazmu, szczodremi obietnicami podtrzymała naczelna magistratura piłkarstwa światowego projekt Urugwaju mistrzostw świata. Gdy przyszło do realizacji obietnic i przyrzeczeń okazała się zupełna bezsiła F. I. F. A-y. Jej autorytet nie wystarczył, by choć jedno państwo udało się za Ocean. Kompromitacja Związku naczelnego jest tak wielka, że państwa amerykańskie zapowiadają wystąpienie z FIFA-y słusznie rozumując że Związek który nie ma żadnego autorytetu w Europie, tem bardziej nie może mieć wpływów za Oceanem.

Nietylko jednak na FIFA-ę spada gniew południowej Ameryki. Urugwajczycy zarzucają i całej Europie, nielojalność i lekkomyślność. Wszak delegaci państw w Barcelonie przyrzekli swój udział, narazili Urugwaj na olbrzymie wydatki a potem zapomnieli o danych słowach lub obietnicach. Niektóre państwa, chcąc wyzyskać ciężkie położenie Urugwaju w razie fiaska mistrzostw świata, wystąpiły wprawdzie z gotowością przyjazdu, ale postawiły żądania wprost nieprzyzwoite. Czechosłowacja np. zaproponowała odszkodowanie 11.000 dol., Węgry zażądały nawet 20.000 dol. Inne państwa kategorycznie odmówiły udziału. Urugwaj rozżalony na Europę grozi nietylko wystąpieniem z FIFA-y ale i zerwaniem stosunków z całą Europą.

Ćwierćfinały puharu austrjackiego przysporzyły Wiedniowi aż za dużo emocyj. Z czterech rozegranych spotkań, dwa tylko przyniosły rozstrzygnięcia i to dopiero po przedłużeniu. Dwa mecze mimo przedłużenia zakończyły się na remis i muszą być powtórzone. Ciekawe przytem jest że los skojarzył we wszystkich spotkaniach przeciwników, z czoła tabeli z klubami zagrożonemi spadkiem. Że walka mimo to była zażarta świadczy pochlebnie o wyrównaniu klasy austrjackiej. Wszystkie mecze prowadzone były w atmosferze ogromnego napięcia, brutalnie i cały szereg graczy odniósł kontuzje.

Vienna pokonała Florisdorf w stosunku 2:1, wszystkie bramki padły po przedłużeniu. Rapid zwyciężył Nicholson po nader ostrej grze 3:2. Austrja — Sportklub 2:2. Obie bramki dla Sportklubu padły z rażących błędów bramkarza Mickla. Wreszcie Hakoah stawił dzielny opór prześladowanemu pechem WAC-owi i utrzymał wynik 1:1.

W mistrzostwach Anglji lider Derby County po remisowym meczu z Manchester United, oddał prowadzenie świetnemu Sheffield Wednesday, który zwyciężył Newcastle United 4:2.

W mistrzostwie Węgier liderzy Ujpesti i Ferencvarosi mieli ciężką robotę, by zwyciężyć swych przeciwników. Ujpesti pokonał Kispesti 2:1, przyczem Kispesti w drugiej połowie miał przewagę, Ferencvarosi na finiszu pokonał prowadzący już 2:0 Bocskay w stosunku 3:2; decydującego gola strzelił Takacs. Hungarja, znów w formie, pokonała Nemzeti 3:0.

Lider mistrzostw Niemiec południowych Eintracht (Frankfurt) wywalczył ze swym najgroźniejszym rywalem S. V. Fürth wynik 1:1, co mu zapewniło niemal tytuł mistrza.

W mistrzostwach Czechosłowacji Slavia zwyciężyła Kladno 11:0(!), Bohemians — CASK 5:1. Niespodzianką była przegrana Victorii Zizkov z Teplitzer F. C. w stosunku 0:2. Victoria miała stałą przewagę w polu.



MORPURGO
as tennisu włoskiego.



NA TRASIE I MECIE MARSZU SULEJÓWEK — BELWEDER

Najbliższe imprezy w całym kraju

Warszawa. Program najbliższej niedzieli jest bogaty i urozmaicony. Przebojem tej niedzieli będzie niewątpliwie pierwszy w sezonie mecz ligowy, który odbędzie się o godz. 15 na boisku Polonii, pomiędzy benjaminkiem Ligi — Ł. T. S. G. a Polonią. O meczu tym piszemy obszernie na innem miejscu.

W sobotę i niedzielę odbędą się również pierwsze mecze o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego. Grają: pierwszego dnia na boisku Legii o g. 15 Gwiazda z Legją I-b, o tej samej godzinie na boisku Skry, Polonia I-b spotka się z Makabi. W niedzielę o g. 12 na boisku Legji Warszawianka I-b walczyć będzie z Marymontem, o g. 15 na boisku Skry gospodarze grają z Ruchem, wreszcie na boisku AZS o g. 15 AZS spotka się ze Zniczem (Pruszków). Wszystkie mecze poprzedzone zostaną przedmeczami drugich drużyn o mistrzostwo kl. B. O szansach poszczególnych drużyn trudno powiedzieć coś konkretnego, wobec tego, że przeważna część A-klasowych klubów grać będzie dopiero po raz pierwszy w bieżącym sezonie. Faworytami są: Legia, Polonia, Marymont, Skra i AZS. Z meczów towarzyskich odbędzie się w sobotę o godz. 15,45 spotkanie ŻASS—Barkochba, a o godz. 14 przedmecz drugich drużyn. Ligowa Legia korzystając z wolnego terminu bawić będzie w Łodzi, gdzie rozegra mecz towarzyski z Turystami.

Na Grochowie (boisko Orła) w niedzielę o godz. 12 zostanie rozegrany doroczny propagandowy bieg naprzełaj dla niestowarzyszonych. Dystans biegu wynosi 3.000 metrów.

Pozatem w sali szkoły powszechnej przy ul. Czerniakowskiej 128 odbędzie się w niedzielę dalszy ciąg, ewentualnie finał, turnieju gier sportowych młodzieży pozaszkolnej magistratu m. st. Warszawy. W lokalu przy ul. Chłodnej odbędą się w piątek dalsze mecze koszykówki o robotnicze mistrzostwo stolicy. W lokalu YMCA trwają dalsze spotkania o drużynowe mistrzostwo stolicy w ping-pongu, wreszcie w sali Sokoła przy ul. Skierniewickiej 18 odbędą się w niedzielę o godz. 10 rano gimnastyczne mistrzostwa stolicy.

Warszawski okręgowy związek narciarski organizuje w niedzielę zlot narciarski w Zwardoniu. Zlot będzie połączony z wycieczką.

Na strzelnicach w ogrodzie Saskim i Nowy Świat 35 zakończone będą w niedzielę rozpoczęte w środę III ogólpolskie kobiece zawody strzeleckie. W uroczystości rozdania nagród wezmą udział p. Prezydentowa Mościcka i p. Marszałkowa Piłsudska.

Z walnych zebrań odbędą się w niedzielę obrady dwu związków ogólnopaństwowych: Polskiego Związku Pływackiego i Polskiego Związku Łyżwiarskiego.

Kraków. Najbliższa niedziela obfitować będzie w imponującą ilość imprez sportowych. Na pierwszy plan wysuwają się spotkania piłkarzy grodu podwawelskiego. Garbarnia rozpoczyna sezon ligowy spotkaniem z drużyną stołeczną Warszawianką. Do meczu tego wystąpi wicemistrz ligi w pełnym składzie identycznym ze składem w Brnie, a więc z Wojciechowskim w bramce Konkiewiczem i Jesionką w obronie, pomoc stanowić będą Nagraba, Wilczkiewicz, Augustyn, a atak Mazur, Joksch, Czub, Pazurek, Bator. W razie przyjazdu Smoczka odpadłby Czub z ataku.

Drużyny Cracovia i Wisła rozegrają w ten sam dzień przed południem towarzyskie zawody z drużynami śląskiemi. I tak Wisła gościć będzie K. S. Mysłowice 06, a Cracovia sympatyczną drużynę Przyjaciół Sportu z Królewskiej Huty. W przeddzień odbędzie się mecz towarzyski A-klasowych drużyn W. K. S. Wawel z Makabi.

Makabi urządza w sobotę i niedzielę turniej ping-pongowy o mistrzostwo klubów żydowskich. Organizowane na wielką skalę zawody zgromadzą reprezentantów prawie wszystkich miast Polski. W turnieju uczestniczyć będzie blisko 200 zawodników.

Koniec tygodnia przyniesie finałowe rozgrywki w grach sportowych, organizowanych przez K. O. W. F.; wobec niestartowania mistrza Polski Cracovii, największe szanse na pierwsze miejsce w koszykówce ma Sokół, a w siatkówce Wisła. Drużyna pań Cracovii rozegra z drużyną YMCA (występujące po raz pierwszy publicznie) mecze piłki siatkowej.

Uzupełnieniem tej kolekcji wydarzeń sportowych będą zawody pływackie, organizowane przez ruchliwą sekcję pływacką Cracovii. Ze względu na świetną formę zawodników Cracovii oraz współudział Wisły, należy oczekiwać nowych rekordów, zwłaszcza w biegu sztafetowym 5 x 50 mtr. stylem dowolnym, w którym reprezentować będą mistrza Krakowa zawodnicy: Kot, Sieńkowski, Ruppert, Kowalski, Pawłowski. Atrakcją tej imprezy będą konkurencje urządzone specjalnie dla niestowarzyszonych.

Łódź. Niemal wszystkie gałęzie sportu przewidują na sobotę i niedzielę szereg atrakcyjnych imprez. W sobotę rozpoczynają się mistrzostwa okręgowe w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Na starcie stanie 100 zawodników — kwiat łódzkiego sportu atletycznego, który w ostatnich czasach poczynił kolosalne postępy naprzód. W zapaśnictwie, atleci łódzcy, którzy sumiennie przygotowali się do mistrzostw bezwątpienia dostarczą nam sporo emocyj a doskonała forma dźwigaczy ciężarów pozwala nam przypuszczać, że w sobotę i niedzielę padną nowe rekordy Polski. W sobotę odbędzie się również walne zebranie okręgowego związku atletycznego.

Kilkakrotnie odkładany finał koszykówki o puhar redakcji „Expressu Wieczornego" odbędzie się definitywnie w nadchodzącą sobotę w sali ŁTSG.

W niedzielę z samego rana wyjeżdża do Warszawy ligowa drużyna ŁTSG na mecz z Polonią. Łodzianie wyjeżdżają w swym najsilniejszym składzie. Mają oni za sobą szereg spotkań towarzyskich z przeciwnikami lokalnymi, wszystkie wygrane, i zwycięstwo nad Legją warszawską również w spotkaniu towarzyskiem. O ile pokażą oni tę samą grę, co przeciw Legii, mogą zdobyć na Polonji dwa punkty. Skład ŁTSG na mecz z Polonią jest następujący: Falkowski; Wildner, Mikołajczyk Wippich, Pogodziński, Winsche; Francman, Herbstreich, Królewiecki, Voigt, Bergman.

O godzinie 8-ej rano odbędzie się doroczny marsz sportowo - wojskowy Związku Strzeleckiego Łódź-powiat z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Start odbędzie się na Bałuckim Rynku, a trasa wynosi 29 klm. 300 mtr. Równocześnie niemal wyrusza z Aleksandrowa panie do 13 klm. marszu Aleksandrów—Łódź. Zainteresowanie marszem jest kolosalne, dowodem czego, że do tej ciężkiej konkurencji zgłosiło się w pierwszym terminie pół setki drużyn.

W sobotę rozpoczynają się mistrzostwa okręgowe w piłce nożnej. Na pierwszy ogień idą: WKS i Hakoah. Większe szanse ma drużyna żydowska. W niedzielę o mistrzostwo gra benjaminek klasy A — Bieg z rezerwą ŁTSG. Bieg zaprezentował się w roku bieżącym z jaknajlepszej strony, to też przypuszczamy, że przechyli szalę na swoją korzyść. Wynik meczu Orkan — Widzew jest wielką niewiadomą. Za Orkanem przemawia to, że w r. b. grał już kilka razy. Trudno też przewidzieć wyniku meczu Union — PTC. W Pabjanicach gra Burza z rezerwą ŁKS-u. Własny teren przemawia za gospodarzami, którzy przed tygodniem zwyciężyli pewnie Union.

Po południu na boisku DOK IV podejmują Turyści drużynę stołecznej Legji. Oba zespoły wystąpią w najsilniejszych składach. Turyści znajdują się w bardzo dobrej formie, to też ewentualne ich zwycięstwo nad czołowym zespołem ligowym nie będzie niespodzianką. Turyści wystąpią w następującym składzie: Michalski; Karasiak, Niewiadomski; Kowalski, Szulc, Hinz; Królasik, Stolarski, Chojnacki, Hahn, Michalski II. Pozatem odbędzie się w Łodzi cały szereg interesujących meczów towarzyskich.

W niedzielę odbędzie się eliminacyjny turniej siatkówki gier sportowych drużyn szkolnych i klubów sportowych.

Okręgowy związek lekkoatletyczny urządza na otwarcie sezonu drugi bieg naprzełaj. Do biegu tego, którego trasa wynosi 3.200 mtr. startować mogą jedynie zawodnicy zrzeszeni. Bieg ten odbędzie się w Pabjanicach.

Również i bokserzy nie będą w niedzielę próżnować. Ze względów propagandowych wyjedzie do Brzezin 10-u pięściarzy i stoczy tam pięć spotkań. W Pabjanicach odbędzie się międzyklubowy mecz bokserski Geyer (Łódź) — Kruschender.

Lwów. Nagła zmiana aury, a w szczególności silny opad śnieżny w niwecz obróciły ub. niedzieli plany Lwowa. To też w tym tygodniu rozwinie się tem intensywniejsza praca. Na arenie piłkarskiej ukażą się cztery drużyny, których ustalona marka, oraz tradycje zainteresują napewno szerszy ogół. Pogoń zmierzy się, wedle ustalonego dawniej programu z Ukrainą. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Ukraina w ub. sezonie sprawiła ligowej drużynie przykrą niespodziankę, zadając jej ciężką porażkę. Spotkanie Pogoni z Ukrainą u progu sezonu ma zatem wszelkie walory atrakcyjności, tembardziej, że skład Pogoni nie został jeszcze definitywnie zmontowany i na niektórychr pozycjach pojawią się nowe twarze.

Niemniejszą atrakcją będzie zapewne mecz Czarnych z Hasmoneą. Obydwie te drużyny po raz pierwszy w bieżącym sezonie wystąpią przed forum publicznem. U Czarnych nie zajdą większe zmiany. Ujrzymy więc na bramce Krasickiego ewentualnie Kasprzaka, w obronie wypróbowaną parę Chmielowski — Olejniczak, w pomocy Ozajsta, Amirowicza, Piłata ewentualnie Witkowskiego. W napadzie trójkę stanowić będą Reyman, Koch, Sawka ewentualnie Harasymowicz, dalej Ostrowski, Wronka. Hasmonea ma przedewszystkiem jeden „przebój". Nazwisko Steuermana zachowało, mimo eskapady warszawskiej, swą siłę atrakcyjną.

Pogoń II rozegra prawdopodobnie spotkanie z jedną z drużyn B-klasowych. Świteź natomiast zakontraktowała Sokół II, co dla dzielnicy zamarstynowskiej stanowić będzie w swoim rodzaju atrakcję lokalną.

Lekka atletyka ogranicza się naturalnie do biegów terenowych. Pogoń zapowiada na niedzielę międzyklubowy bieg naprzełaj w dwóch klasach (juniorzy i seniorzy) w konkurencji jednostkowej i drużynowej na przestrzeni około 3.500 mtr. Pozatem odbędzie się szereg biegów klubowych o znaczeniu treningowem.

Ciężkoatleci i bokserzy odzyskawszy dzięki zmianie stanowiska Magistratu swobodę ruchów teraz dopiero zabierają się na dobre do pracy. Na sobotę i niedzielę zapowiada zatem lwowski okręgowy związek atletyczny zawody o mistrzostwo okręgu w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów. Odbędą się one przy udziale zawodników Klubu im. Zbyszka Cyganiewicza, Robotniczego klubu sportowego, Czarnych oraz Sokoła II.

Poznań. Ligowy sezon rozpoczyna mistrz Polski z groźnym górnośląskim Ruchem. O meczu tym piszemy na innem miejscu. Warta wystąpi w składzie reprezentacyjnym. Zawody odbędą się o godz. 15-ej.

Czwarta niedziela mistrzostw okręgowych kl. A przyniesie aż cztery spotkania w Poznaniu. Przed południem grać będą: Warta I-b ze Spartą na boisku Warty o godz. 11-ej. Posnania zaś z debiutującym na gruncie poznańskim Sokołem z Leszna na boisku Cegielskiego, popołudniu o godz. 14-ej Cegielski, kroczący na czele tabeli, mieć będzie za przeciwnika Stellę z Gniezna (na własnem boisku). Legia zaś na boisku Sparty Wiktorję jarocińską. Na prowincji w Ostrowie odbędzie się „święty bój" między Ostrovią a Ostrowskim Klubem Sportowym. Zawody powyższe o hegemonję Ostrowa podobne są do spotkań w rodzaju Cracovia — Wisła, Pogoń — Czarni, czy Legia — Polonia. Arbitrami niedzielnych spotkań w kolejności podanej powyżej są pp.: Turkiewicz, Tomaszewski, Niziński, Adamski i Nawrocki.

W lekkiej atletyce rozegrany zostanie okręgowy drużynowy bieg naprzełaj, ze startem i metą na boisku Warty. W chwili, gdy zamykamy numer, zgłosiły się doń 3 drużyny Warty i 2 Sokoła.

W grach sportowych notuje niedzielny kalendarzyk: turniej wewnętrzny siatkówki Warty z udziałem 4 drużyn kobiecych i 1 męskiej, mecz hazeny chłopców Warta — Sokół, wreszcie, odłożony z ubiegłej niedzieli dla względów technicznych, międzyuczelniany mecz koszykówki Uniwersytet—Wyższa Szkoła Handlowa w hali Ośrodka.

W sobotę z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego odbędą się zawody strzeleckie dla oddziałów przysposobienia wojskowego na strzelnicy wojskowej za Bramą Warszawską oraz na strzelnicy miejskiego komitetu W. F i P. W. przy ul. Ratajczaka.

O pięściarskich mistrzostwach armji, które obok inauguracji sezonu ligowego, będą kulminacyjnym punktem niedzieli piszemy na innem miejscu.



ZAMORSKI KUPON KONKURSOWY
na listę dziesięciu najlepszych sportowców polskich nadszedł w tych dniach do redakcji Przeglądu Sportowego z Południowej Afryki.

Poznań pod znakiem boksu

Mistrzostwa armji i Wielkopolski

Ostatnie trzy dni tygodnia stać będą w Poznaniu wybitnie pod znakiem pięściarstwa. W piątek rozpoczynają się w hali Ośrodka mistrzostwa armji, w sobotę zaś w sali Cegielskiego dobiegną końca mistrzostwa okręgowe. Zajmiemy się najpierw pierwszemi.

Rozpisane na trzy dni mistrzostwa armji zgromadzą w ringu około 50 zawodników ze wszystkich DOK, za wyjątkiem Lublina i Torunia, które do chwili zamknięcia numeru, swych zgłoszeń nie nadesłały. Każde DOK przysłać może 5 zawodników. Mistrzostwa rozegrane zostaną w 2 klasach. Do klasy pierwszej zaliczono tych wszystkich, którzy w zawodach armji zajęli jedno z trzech pierwszych miejsc, takież również w zawodach PZBokserskiego czy odnośnych OZB, wykluczając jednakowoż zawody tegoroczne; wszystkich innych bez powyższych kwalifikacyj wcielono do klasy drugiej. Wśród zgłoszonych zawodników z poszczególnych okręgów korpusu spotykamy wiele nazwisk, znanych z ringów krajowych.

Warszawa (O. K. I.) przysyła: Seidla, Andersa, Birencwaiga, Freitaga i Golaszczyka. Kraków (O. K. V.): Moczkę, Studnickiego, Brolla, Jahnkego, Dehna. Lwów (O. K. VI.): Wagnera, Trojana, Wostałę, Leszczuka, Ostrowskiego. Łódź: (O. K. IV): Szopę, Fogta, Gryca. Przemyśl (O. K. X): Białasa, Johna, Laskowskiego, Nowaka, Berglera. Grodno (O. K. II): Wittego, Mulińskiego, Leszczyńskiego, Feinkuchena. Brześć n/B (O. K. IX). Domańskiego, Goca, Reutta, wreszcie Poznań (O. K. VII): Aniołę, Roszyka, Grzeszczyka, Maćkowiaka i Włodarczyka.

W ringu sędziować ma p. Ermanowicz, na punkty p. Dolata z POZB i ppor. Serwatkiewicz.

Ostatni akord okręgowych mistrzostw wygrany zostanie w sobotę w sali Cegielskiego. Początkowa myśl połączenia obydwu mistrzostw w jedną imprezę, w niedzielę w kinie Słońce nie została zrealizowana ze względów natury technicznej, a po części i finansowej.

Finały okręgu nigdy jeszcze dotychczas nie zapowiadały się tak ciekawie i atrakcyjnie, jak w tym roku. Podczas gdy w latach ubiegłych mistrzami zostawali bezapelacyjnie warciarze w tym roku coś więcej do powiedzenia mieć będzie rozrastający się coraz bardziej Cegielski, mający takich zawodników, jak Tasarek, Anioła, Tomaszewski.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w 9 wagach. Kolejność walczących par będzie następująca: waga papierowa: Kawczyński (Warta) — Malinowski (Cegielski); waga musza: Forlański (Warta) — Kucharzewski (Warta); waga kogucia: Stępniak (Warta) — Czerniak (Cegielski); waga piórkowa: Warecki (Warta) — Tasarek (Cegielski); waga lekka: Anioła (Cegielski — Gostyński (Warta); waga półśrednia: Arski (Warta) — Grządzielewski (Warta); waga średnia: Majchrzycki (Warta) — Bączkowski (Warta); waga półciężka: Tomaszewski (Cegielski) — Wiśniewski (Warta); waga ciężka: Tilgner (Sokół) — Nowicki (Warta). Za wyjątkiem wag muszej i półśredniej gdzie zwycięstwa Forlańskiego i Arskiego nieulegają najmniejszych wątpliwości, wyniki pozostałych walk stoją pod znakiem zapytania. Można tylko przypuszczać, że walki będą bardzo gorące, a publiczność podzielona na dwa obozy, brać w nich będzie intensywny udział.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski prowadzi obecnie pertraktacje z Gedanją w sprawie sprowadzenia tej drużyny do Łodzi na dzień 13 kwietnia. W wypadku, gdyby Gedanja nie mogła na ten dzień przyjechać do Łodzi, przewidziany jest mecz w Gdańsku.

Warszawski Okręgowy Związek Narciarski, urządza w dniach 22 i 23 b. m. w Zwadroniu zlot narciarski klubów należących do tego związku. Zlot ma na celu, zapoznanie narciarzy stołecznych z pięknemi okolicami i terenami narciarskimi Zwadronia i Żywca.

Gedania-Makabi

Mecz pięściarski w Warszawie

Międzyklubowe spotkanie pięściarskie Gedanja — Makabi (Warszawa), odbędzie się ostatecznie w nadchodzącą niedzielę w sali kina Wodewil (przy ul. Nowy Świat 43), o godz. 12-ej w południe.

Poza zawodnikami Makabi, wystąpią i dwaj pięściarze stołecznej YMCA, a m.: Olifir i Mizerski, z których pierwszy walczyć będzie w wadze lekkiej, drugi natomiast w wadze półciężkiej.

Makabi wystąpi do spotkania w składzie następującym: Urkiewicz, Borensztajn, Anders, Wysocki i Garbarz.

Projektowanych jest 7 walk następujących: w. musza Jaskółkowski (Gedanja), Urkiewicz (M.), w. kogucia — Jange (G.) — Borensztajn (M.), w. piórkowa Engler (G.) — Anders (M.), w. lekka Radtke (G.) — Olifir (YMCA), w. półśrednia Block (G.) — Wysocki (M.), w. średnia Antowski (G.) — Garbarz (M.), w. półciężka Bindzug (G.) — Mizerski (YMCA). Sędzią w ringu będzie por. Bortkiewicz.

Mistrzostwa bokserskie Poznania doszły dopiero do półfinałów, które odbyły się w ubiegłą niedzielę. Rozegrane cztery spotkania dały wyniki: w wadze muszej Kucharzewski (Warta) zwycięża zdecydowanie na punkty swego kolegę klubowego Matuszewskiego III. W wadze koguciej Czerniak (Cegielski) zwycięża przez techniczny nokaut w trzeciem starciu Czajkę z Warty. W w. lekkiej walka trwała b. krótko: w pierwszej rundzie nokautuje Gostyński (Warta) — Dojasa (Polonia — Bydgoszcz). Niezależnie od tego wyniku należy stwierdzić, iż Dojas jest materjałem na pięściarza, potrzeba mu tylko dobrego trenera. Rozporządza on przedewszystkiem silnym ciosem. Wreszcie w wadze ciężkiej wszechstronny Sokół Tilgner (wioślarz, lekkoatleta i bokser) — zwyciężył Szopnego (Cegielski) przez techniczny k. o. w trzeciem starciu.

Trener PZLA Klumberg rozpoczął w poniedziałek pracę w poznańskim OZLA. Narazie obejmie on treningi czterech klubów miejscowych: AZS-u, Warty, Sokoła i Pol. K. S. Równocześnie rozpocznie się pod jego kierownictwem kurs instruktorski teoretyczny i praktyczny. Wykłady teoretyczne lekkiej atletyki odbywać się będą wieczorami w lokalu AZS-u (Zamek — Wartownia).

Finn (Makabi), czołowy pięściarz stołeczny wagi ciężkiej, został przez Zarząd W. O. Z. B. zdyskwalifikowany na przeciąg jednego roku, za wycofanie się z finałowej walki o mistrzostwo W. O. Z. B. Zarząd związku postanowił też zawiesić kierownictwo stołecznej Makabi, za „zajścia" na finałach mistrzowskich, na przeciąg 3 miesięcy.

Por. Lucjan Bortkiewicz, b. członek stołecznej Varsovii, został obranym przewodniczącym wydziału sportowego przy W. O. Z. B. Resztę wydziału stanowić będą przedstawiciele poszczególnych klubów zrzeszonych w W. O. Z. B.

Warszawska ekspedycja bokserska, na mistrzostwa Polski do Poznania, wyjedzie pod kierownictwem prezesa W. O. Z. B. p. Derdy i p. Rojka. Na mistrzostwa Polski, wyjeżdżają mistrzowie okręgowi. Zastępcami mianowani zostali w wadze muszej — Urkiewicz (Makabi), w w. koguciej — Staniszewski (Y. M. C. A.) w w. piórkowej — Pankiewicz (Skra), w w. lekkiej — Wolski II (Pol.), w w. półśredniej — Wysocki (Mak.), w w. średniej — Garbarz (Mak.). Zastępców w wagach półciężkiej i ciężkiej nie wyznaczono.

Do pięściarskich mistrzostw W. O. Z. B. zgłoszonych było 76 zawodników, z których startowało tylko 56 (członków 7 klubów). Ogółem stoczono 40 walk.

Wszystkich pp. korespondentów z prowincji prosimy o zwrot starych legitymacyj i ewentualne zadeklarowanie współpracy na r. 1930

Lekkoatleci A. Z. S. Warszawa

u progu nowego sezonu

Lekkoatleci AZS-u trenowali w ciągu zimy dwa razy w tygodniu w dwu grupach gimnastykę pod kierunkiem trenera Malina. Pozatem w cieplepsze dni nera Malina. Pozatem w cieplejsze dni wietrzu, w Parku Skaryszewskim. Poszczególni zawodnicy trenowali również gry sportowe.

Akademickie mistrzostwa świata. t. zw. Zawody CIE, odbędą się w roku bieżącym w dniach 1 — 10 sierpnia, w Darmstadzie. Zawody będą obesłane przez Polskę.

Mecz lekkoatletyczny MAFC — AZS odbędzie się w Budapeszcie w czerwcu r. b. Zawodnicy AZS-u startować będą po drodze w Brnie, w czasie „dnia sztafet".

Kasperkiewicz, czołowy sprinter A. Z. S.-u, który odpoczywał w ciągu ubiegłego sezonu z powodu kontuzji nogi, powraca w r. b. na bieżnię i startować będzie w biegach 100 i 200 mtr. i w skoku wdal.

Trojanowski II i Łada reprezentować będą barwy AZS-u w biegach krótkich.

Dobrowolski czynny będzie nadal w bieżącym sezonie jako sprinter, a główmie jako wieloboista i miotacz oszczepem.

Jaworski Zb. powraca w roku bieżącym do regularnego, czynnego życia sportowego i uprawiać będzie biegi 100 — 400 mtr.

Weiss, którego dyskwalifikacja została zdjęta przez PZLA, wziął całkowity rozbrat z 400 mtr. i biegać będzie wyłącznie 100 i 200 mtr.

Koźlicki, młody zawodnik, mistrz szkół średnich na 100 m., zasili również szeregi sprinterów AZS-u.

Malanowski, który doznał w czasie gier sportowych kontuzji ręki, powrócił całkowicie do zdrowia i biegać będzie 800 i 1500 mtr., oraz ewentualnie 400 mtr.

Jaworski i Trojanowski odbywają obecnie służbę wojskową już w Warszawie, w 1 p. a. p., dzięki czemu będą mogli racjonalnie trenować.

Jaworski uprawiać będzie nadal 800 i 1500 mtr., a Trojanowski płotki i skok wwyż, na którą to konkurencję pragnie zwrócić baczną uwagę.

Sobieraj i Starzycki będą w tym roku młodymi przedstawicielami AZS-u w skoku wdal.

Szydłowski, były rekordzista Polski w rzucie dyskiem, nie zaprzestał treningu, a w sezonie nadchodzącym zamierza znów występować czynnie.

Obok niego czynni w rzutach będą: Kałuba w kuli, w której osiąga stale ponad 12 m., Kochański w oszczepie i Stasiak, dawniej AZS (Lublin) w dysku.

Milcz, zwycięzca maratonu w roku ubiegłym, odbywa służbę wojskową w Wilnie i prawdopodobnie przeniesie się do jednego z tamtejszych klubów.

Dzwonkowski (AZS Gdańsk), znany wieloboista, nosi się z zamiarem przeniesienia do Waszawy i wstąpienia do AZS-u.

Biegi długie w AZS-ie pozostaną w dalszym ciągu słabą stroną tego klubu. Startować tu będzie jedynie Twardo,

Kostrzewski będzie, jak w latach ubiegłych, reprezentować barwy AZS-u w biegu 400 m. płaskie i z płotkami oraz 800 mtr.

Sztafeta AZS-u 4 x 100 będzie reprezentowana bardzo silnie. W skład jej wejdą: Weiss, Dobrowolski, Kasperkiewicz, Trojanowski II i ewentualnie Skierczyński.

Pruszkowski został zaliczony już do kl. A i wzmocni obsadę AZS-u w biegu na 800 mtr.

Sztafeta 4 x 400 mtr. będzie nadal jednym z najsilniejszych atutów AZS. Drużyna Kostrzewski, Jaworski II, Weiss, Malanowski lub Jaworski I może się obawiać jedynie konkurencji Polonji.

Prezes AZS Warszawa, kpt. Dobrowolski specjalnie baczną uwagę poświęci rozwojowi sekcji lekkoatletycznej, co, wobec ciężkich walk tegorocznych o puhar dla najlepszego klubu w Polsce, będzie miała dla sekcji wielkie znaczenie.

Projekty Krakowa

na bieżni, rzutni i skoczni

Wyjście zawodników w hall na bieżnię, poprzedzą zawody, urządzane przez P. I. W. F. i P. W. Zawody te obejmą konkurencje pań i panów a odbędą się z końcem bieżącego miesiąca.

Jeśli chodzi o przerwę zimową, to stwierdzić należy, iż wypoczynek kilku miesięcy nie był zupełny, gdyż prawie wszystkie kluby grodu podwawelskiego pracowały w salach gimnastycznych.

Kursy O. W. F. cieszyły się, zwłaszcza wśród pań dużą frekwencją. Dzięki sprzyjającej w bieżącym roku pogodzie, kluby miały możność urządzania biegów naprzełaj i powiedzieć można, że już temi crossami zapoczątkowany został sezon lekkoatletyczny w Krakowie, który zapowiada się w roku bieżącym zupełnie dobrze.

Kluby krakowskie planują urządzenie całej masy imprez, bądź to zawodów, bądź meczów międzyklubowych. Terminów narazie nie można ustalić ze względu na brak oficjalnych terminów zawodów KOZLA. Sama Cracovia projektuje urządzenie następujących imprez. Rewanżowy mecz pań i panów Warta — Cracovia, panów AZS Poznań —Cracovia w Krakowie, mecz WKS Wawel — Cracovia o puhar d-ra Cetnarowskiego, oraz wiele mniejszych imprez o lokalnem znaczeniu.

Jeśli idzie o samych zawodników, to nie można zanotować wśród nich jakichkolwiek zmian.

Zawody jakie odbędą się na zamknięcie sezonu zimowego, będą próbą naszych sił przed nowym sezonem, a równocześnie dadzą nam poznać wartość zaprawy zimowej na sali gimnastycznej.

Wielką szkodę ponosi Kraków w związku z obcięciem bieżni na boisku Wisły przez magistrat Krakowa. Mimo protestów w dziennikach sportowych, stwierdzić z przykrością musimy, że fakt ten został dokonany i doskonała bieżnia Wisły straciła zupełnie swą wartość. Szczęśliwie się składa, że w roku bieżącym zostanie oddana do użytku sportowców Krakowa nowowybudowana z dużym nakładem pracy, bieżnia AZS-u. Boisko do gry w piłkę nożną i gier sportowych pozwoli AZS krakowskiemu do kontynuowania pracy wśród swych lekkoatletów, a sekcja AZS posiada obecnie świetne warunki rozwoju.

Bieg sztafetowy „Oleandry" — Dom żołnierza polskiego wygrała drużyna W. K. S. Wawel w czasie 16.25 i jedna dziesiąta sek., jako druga przybyła do mety R. K. S. Legia, 3) Policyjny Klub Sportowy, 4) Makabi (Kraków). Bieg organizował K. O. W. F. i P. W.

Finały mistrzostw zapaśniczych stolicy postanowił doprowadzić do końca warszawski okręgowy związek atletyczny. Zawody te (wagi: piórkowa, lekka i średnia) rozegrane zostaną w lokalu Skry na ul. Okopowej, już w najbliższą niedzielę, dnia 23 marca o godz. 18-ej. W wadze piórkowej walczyć będą Ruciński (Legja), Wasiak i Buza (YMCA) w wadze lekkiej Dzięciołowski (Legja) i Pisarek St. (Świt), a w wadze średniej spotkają się Koszewski (Legja), Olbrys (Skra) i Rutkowski (YMCA). Oprócz walk o mistrzostwo odbędzie się kilka spotkań towarzyskich z udziałem czołowych zapaśników Warszawy.

Mecz zapaśniczy pomiędzy czołowemi klubami stolicy Legja — Skra rozegrany zostanie w 6-ciu wagach w dnia 22 marca, o godz. 19-ej, w lokalu Skry.

Legja wystąpi w składzie: Wolfowicz, Ruciński, Prasałek, Dzięciołowski, Koszewski i Gomoła; Skra — Szuliński, Palmowski, Więckowski, Kowalski, Syrecki i Werc.

Skórkowski Bolesław (Świt), kapitan związkowy WOZA i kierownik sekcji ciężko-atletycznej Świtu, na ostatniem zebraniu zarządu WOZA zrzekł się swego mandatu i wystąpił z zarządu.

Udany debjut międzynarodowy Legji

Polacy podbijają opinję sportową Saksonji

W związku z meczami Legji w Chemnitz i w Dreznie, o których pisaliśmy w poprzednim numerze, otrzymujemy z Lipska następujące uwagi i charakterystyki.

Oto opinja naszego korespondenta po meczu Legja — Chemnitzer B. C. 0:1.

Mimo fatalnego stanu boiska Legja grała nadzwyczajnie. Najlepszą częścią drużyny było trio obronne z Martyną na czele. Pomoc dobra, napad świetny w polu, pod bramką trochę niepewny, miał utrudnione zadanie z powodu błota.

Wyróżnić z graczy kogoś jest naprawdę zbyt trudno; cała drużyna, począwszy od bramkarza, a kończąc na ataku grała z prawdziwem poświęceniem i zaparciem siebie, co należy podkreślić z uznaniem, zwłaszcza, biorąc pod uwagę skandaliczny stan boiska.

Jeśli chodzi o wynik to remis 1:1, albo nawet 2:1 na korzyść Legji byłby najlepszem odzwierciadleniem sił.

Legja bowiem przewyższała C. B. C. o całą klasę w grze głową i miała więcej sytuacyj podbramkowych.

Drużyna Legji trafiła na przeciwnika b. twardego, o wysokich walorach technicznych, jedynie gra głową, pozostawiała u Niemców dużo do życzenia.

Oto co o grze Legji mówią miejscowe autorytety:

Red. Lemcke z „Chemnitzer Neueste Nachrichten": Legja podobała się ogólnie, niespodziewaliśmy się, biorąc pod uwagę ciężki teren, tak pięknej gry. Martyna to talent niezwykły. Pozatem wyróżnili się bramkarze, lewy obrońca, środek pomocy, trójka środk. i lewe skrzydło. Zadziwiła nas kondycja fizyczna i forma graczy, wiemy przecież, że w okresie zimy Polacy pauzują. Wynik meczu powinien jednak brzmieć 1:1 względnie 2:2.

Wittig, kapitan C. B. C. Drużyna Legji grała szybko i fair. W grze głową „Legja" przewyższała nas prawie o całą klasę; podobali się specjalnie prawy obrońca, lewy pomocnik i środkowa trójka, bramkarz — zdecydowany. Driblingi — doskonałe.

Nie można pominąć milczeniem jednego faktu, który najlepiej dowodzi, jak gracze Legji pojmowali swój obowiązek reprezentowania barw polskich na terenie zagranicą. Bezpośrednio po meczu, w szatni, Łańko tak przejął się niepomyślnym wynikiem, że rozpłakał się i trudno było go uspokoić. Wychodził bowiem z założenia, że powinniśmy wygrać, niestety szczęście nie było jakoś po naszej stronie.

Mecz w Dreźnie wywołał spore zainteresowanie, a dla licznej kolonji polskiej był poprostu świętem. Gazety reklamowały przyjazd naszej drużyny szumnie, opatrując liczne artykuły w nagłówki: „Legjoniści polscy przyjeżdżają", „Goście warszawscy w Dreźnie", „Polacy w parku D. S. C.."

Witani i przyjmowani przez kolonję polską niezwykle serdecznie gracze Legji stanęli na boisku w świetnych humorach i pokazali grę naprawdę porywającą.

Po zdobyciu pięknej bramki przez Kałużę wśród zebranych Polaków na widowni zapanował niebywały entuzjazm, — niejeden z widzów miał łzy w oczach.

Wyjazd Legji uznać należy za czyn propagandowo udany. Wrażenie jej występów nie przeminie prędko.

O zwycięskiej grze „Legji" wyraził się w wywiadzie kapitan drużyny „Brandenburg", Müller:

„Drużyna „Legji" zadziwiała nas wysoką techniką, szybkością oraz doskonałą grą głową. Z graczy specjalnie podobali się prawy obrońca Martyna i dusza napadu Nawrot. Gratuluję szczerze sukcesu „Legji", gdyż pozostawiliście tutaj jaknajlepsze wrażenia. Moja drużyna rozczarowała, aczkolwiek staraliśmy się za wszelką cenę Wam dorównać. Publiczność opuszczała boisko z pełnem zadowoleniem".

Sędzia zawodów p. Osmalla, b. członek „Ruchu" (W. Hajduki) mówiący zresztą nieźle po polsku, nie skąpi również dzielnej drużynie zasłużonych pochwał:

Szybka, porywająca drużyna! Jedenastka we wszystkich miejscach wyrównana. Nad ten wysoki poziom wybijali się obok bramkarza Martyna i Kałuża.

Uderzała mile w oczy gra fair i bijąca w oczy dyscyplina warszawian. Wyższość Legji bezsporna, wynik więcej, niż zasłużony.

Prasa niemiecka o meczach mistrza Warszawy

Świetna technika i gra głową. Dżentelmeńskie zachowanie na boisku

Głosy prasy niemieckiej brzmią dla naszej drużyny bardzo pochlebnie.

O meczu C.B.C. — Legja 1:0 dzienniki piszą:

„Chemnitzer Tagblatt": Warszawiacy pozostawili dobre wrażenie; prowadzili oni dojrzałą technicznie, przyziemną grę, która stworzyła im wiele dogodnych pozycyj, niewyzyskanych wskutek znakomitej obrony C. B. C. Gra była bardzo fair i dowiodła, że poziom futbolu polskiego nie ustępuje już innym państwom kontynentu.

„Mitteldeutsche Sportzeitung": Legja podobała się tak bardzo, że z przyjemnością zobaczymy u nas drużyny polskie.

„Sport": Legja świetnie zadebjutowała w Chemnitz. Walczyła po rycersku, czasami nawet za miękko, technicznie doskonale. Była przeciwnikiem, który przy lepszych warunkach terenowych mógł łatwo wygrać.

Mecz Legja — Brandenburg 1:0, był omawiany w sposób następujący:

Wielki dziennik berliński **„B Z. am. Mittag"** i **„Frankfurter Zeitung"** piszą w jednobrzmiącej depeszy:

„Polacy okazali się graczami wysokiej klasy. Odnieśli oni zwycięstwo 1:0, które nie odpowiada ich istotnej umiejętności. Zwłaszcza w pierwszej połowie wykazali tak wysoką klasę, że drezdeńczycy nie dorośli do niej. Szybkość Polaków, doskonała technika zapewniły im silną przewagę przez cały czas gry. Wśród doskonałych graczy wyróżnił się specjalnie Nawrot i Martyna, gorąco oklaskiwani. Tylko pewność obrony drezdeńczyków uniemożliwiła Polakom zdobycie dalszych bramek".

„Dresdner Neueste Nachrichten": Porażkę osłada nam fakt, że Legja ma pewne znaczenie w futbolu międzynarodowym. Zwycięstwo Polaków było zasłużone. Gra Polaków była szybka, silna, pełna temperamentu. Brak im jeszcze umiejętności strzału.

„Dresdner Nachrichten": Brandenburg zrobił dobrze, sprowadzając Legję. Goście pokazali grę szybką, jaką rzadko się obserwuje u drużyn niemieckich.

Już sama zwrotność, szybkością i techniką przewyższali oni Brandenburg. Martyna był świetny, Nowakowski też doskonały. Atak grał świetnie, czy to skrzydłami, czy też trójką środkową.

„Mitteldeutsche Sportzeitung": Polacy, którzy wyróżnili się i poza boiskiem, grali z temperamentem, ale zawsze fair i głównym ich atutem była szybkość. Goście nie mieli żadnego słabego punktu.

„Der Kampf": Występ gości nie zawiódł nikogo. Nawrota można określić jako „Hofmanna" Polski. Brak mu tylko strzału Niemca. Martyna był niezawodnie pewny. Drużynę zobaczymy zawsze z przyjemnością, zwłaszcza w lecie i na jesieni, kiedy będzie w lepszej kondycji. Legja bowiem grała dopiero czwarty mecz w tym roku i tem wyżej należy cenić to, co pokazała.

Łódź

Wład. Sierpiński, jeden z najbardziej zasłużonych ludzi dla kolarstwa łódzkiego, zmarł nagle w wieku lat 65. Ś.p. Sierpiński był swego czasu liderem znakomitego naszego kolarza Tkaczyka. Zmarły osierocił syna, znanego obecnie szosowca.

Ł. T. S. G. mecze swoje rozgrywać będzie na boisku Wojskowego Klubu Sportowego, gdzie jest kryta trybuna.

Nowi sędziowie lekkoatletyczni zostali mianowani w okręgu łódzkim — pp.: Janina Szumlewska, Henryk Czekay, Eugenjusz Nowak, Feliks Nowak, Antoni Kun, Stefan Miller, Józef Lisiecki i Stanisław Cielzak.

Szosowe mistrzostwa kolarskie województwa łódzkiego rozegrane zostaną w roku bieżącym znacznie wcześniej i to według nowego systemu, który przewiduje, że odbywać się one będą razem z mistrzostwami klubowemi. Zawodnik, zdobywający pierwsze miejsce w biegu wojewódzkim będzie również mistrzem klubu w barwach którego startował. Każdy więc zawodnik w jednym biegu walczyć będzie o dwa zaszczytne tytuły.

Powrót Stibbego

po treningu w Berlinie

Erwin Stibbe powrócił już z Berlina. W ostatnim tygodniu pobytu w stolicy Rzeszy, Stibbe trenował w zawodowej szkole bokserskiej Franka z słynnym zawodowym mistrzem Portugalji, kolosem Santą i mistrzami Niemiec Bischofem i Bredofem (zawodowcy) oraz świeżo „upieczonym" profesjonałem Neussiem, z którym Stibbe, jak wiadomo, walczył w styczniu w Katowicach w ramach międzypaństwowego meczu Polska — Niemcy. Wszyscy wymienieni reprezentują wagę ciężką. Pozatem trenował Stibbe z zawodowcem Czirsonem, który jest w wadze półśredniej. Stibbe był na kilku treningach Nispla w Herosie. Jego partnerami treningowymi byli: Hinzman, najlepszy w chwili obecnej pięściarz wagi ciężkiej i Sabottke, mistrz Brandenburgii wagi półciężkiej; Stibbe nie jest jeszcze zupełnie w porządku z ręką, na tyle jednak dobrze się czuje, że może trenować. Rozpoczyna on obecnie pracę pod okiem Garzeny.

Po zawodach lekkoatletycznych

w Krakowie i Poznaniu

Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego zorganizował Ośrodek krakowski II zawody lekkoatletyczne w hali zimowej, dorywczo przerobionej z ujeżdżalni konnej. Oczywiście większość najlepszych zawodników nie wzięła w nich udziału, reszta startowała bez najmniejszego treningu, na bieżni, na której nawet bieg 40 mtr. musiano urządzić z wirażem. Nic więc dziwnego, że wyniki były słabe i że nawet renomowani zawodnicy, jak Czyż (Makabi) pozostawali bez miejsca.

Sensacyjny był start zawodniczek, które wróciły z kursu lekkoatletek na Bukowinie. Frerwaldówna wykazała dobrą formę, natomiast Metzendorfówna słabą. Z młodszych podobały się Bielecka, Wisia Charytówna i inne. Z panów rewelacją jest świetnie się zapowiadający zawodnik Strzelca Fradyma, oraz dobry Kloschek. Organizacja dobra. Wyniki podaliśmy w poprzednim numerze.

*

Na inaugurację sezonu lekkoatletycznego w Poznaniu odbyły się w niedzielę zawody dla pań i panów, zorganizowane przez okręgowy Ośrodek W. F.

W zawodach wzięło udział około 100 zawodników, reprezentujących barwy Warty, AZS, Sokoła, Gimn. Marcinkowskiego, oraz kursu przodowników ćwiczeń cielesnych okręgowego ośrodka, dla którego to kursu zawody powyższe były zarazem zakończeniem nauki i treningu.

Wyniki osiągnięte świadczą iż poznańscy lekkoatleci w okresie zimowym nie próżnowali, pracując sumiennie nad sobą. Tem łatwiejsze tedy zadanie mieć będzie trener PZLA p. Klumberg, który właśnie przybył do Poznania. O silnej konkurencji mówią dwa nowe rekordy Polski w hali (skok wdal 6,54 i skok o tyczce 3,50 m.).

W ogólnej punktacji zwyciężył AZS przed Wartą, co przyszło mu zresztą łatwo, gdyż Warta wystąpiła w mocno osłabionym składzie, podczas gdy AZS zmobilizował niemal najlepsze swe siły z wszechstronnym Balcerem na czele. Mistrz Adamczak reprezentował okręgowy ośrodek i dla tego barw ustanowił nowy rekord Polski o tyczce w hali. Kierownikiem zawodów był nowy komendant okręgowego ośrodka por. Łapiński, który działalność swoją na nowym posterunku rozpoczął od energicznego wzięcia się do rzeczy, co jest dobrym progonstykiem na przyszłość. Publiczności pomimo złej pogody przyszło około 300 osób.

Wyniki techniczne podaliśmy w poprzednim numerze.

Hełasz rzucał na zawodach w Poznaniu tylko lewą ręką, prawą bowiem ma nadwyrężoną po mistrzostwach DOK VII.

Zakrzewski, uczeń Adamczaka, zapowiada się świetnie w skoku o tyczce. 340 w hali jest dla młodego zawodnika wynikiem rewelacyjnym.

Lwów

Mecz Lwów — Kraków w piłce nożnej odbędzie się definitywnie 15 czerwca b. r. we Lwowie.

Łysek, gracz Ukrainy, dawniej Pogoni, zachorował na zapalenie stawów, tak że zmuszony będzie przez dłuższy czas pauzować.

Adler, po odbyciu służby wojskowej, zasili znów szeregi Hasmonei, grając na prawem skrzydle.

Birnbach I, gracz Czarnych, Hasmonei, a od kilku lat Makabi wileńskiej, powrócił do Lwowa i grać będzie znów w białoniebieskich barwach na pozycji środkowego napastnika.

Pomiędzy Pogonią a Vienną toczą się rokowania w sprawie przyjazdu do Lwowa na czas wielkanocnych świąt. W imprezie powyższej brałaby również udział Hasmonea.

W czasie Zielonych Świątek gościć będzie we Lwowie Austrja, która rozegra zawody z Pogonią i Hasmoneą.

Skład Hasmonei na najbliższych zawodach przedstawiać się będzie następująco: Grossmann, Birnbach II, Redler, Schneider, Horowitz, Boritz, Parnes Seidel, Birnbach I, Steuerman i Adler. Pozatem wciąż jeszcze oczekiwany jest Presser, dawniej Hakoach (Stanisławów) obecnie Hakoach (Łódź).

Raid automobilowy

przez ziemie polskie

Niemiecki Automibilklub organizuje w dniach od 3 do 20 lipca r. b. raid samochodowy o charakterze międzynarodowym niebywałych wprost rozmiarów, bo na dystansie przeszło 10.000 kilometrów. Raid obejmuje całe Niemcy i całą niemal wschodnią Europę. Raid przechodzi również i przez Polskę.

Trasa jego przechodzi przez następujące większe miasta: Berlin—Szczecin — Brema — Düsseldorf — Frankfurt n/M. — Freiburg — Stuttgart — Monachjum — Villach — Karlovac — Ragowa — Białogród — Budapeszt — Temeszwar — Bukareszt — Cluj — Budapeszt — Wiedeń — Norymberga — Praga — Wrocław — Łódź — Warszawa — Wilno — Dynaburg — Ryga — Królewiec — Malborg — Berlin.

Organizacją przejazdu przez Polskę zajmie się Automobilklub Polski w Warszawie.

Bydgoszcz. Sezon lekkoatletyczny rozpoczął się biegiem naprzełaj o mistrzostwo miasta, na dystansie 3.000 mtr. Na starcie stanęło 109 zawodników, ukończyło bieg 92. Zwyciężył w doskonałej formie Hochcisel L. (Polonia) w czasie 9:49, przed Szulereckim (Sokół I), Kempiakiem (Polonia), Łukszą (Szkoła Mechaników) i kapr. Kargem z 61 p. p.

W turnieju koszykówki Sokoła, dalsze mecze przyniosły następujące wyniki: Sokół VII — Sokół II 62:6, Sokół IV — Sokół II 41:9, Sokół I pokonał Sokół III w stosunku 35:19, zapewniając sobie tytuł mistrza okręgu. Mecz piłki nożnej o m. kl. C Sparta — Polonia II 4:2. Mistrzostwa miasta w ping-pongu zdobył Malecki przed Hamusiakiem i Mielnikiem.

Podokręg włocławski WOZPN-u zabrał się w przededniu sezonu piłkarskiego do intensywnej pracy organizacyjnej. Rozgrywki mistrzowskie rozpoczną się w dn. 5 kwietnia. Celem otoczenia piłkarzy należytą opieką lekarską podokręg nakazał klubom zbadać swych czynnych członków i orzeczenia lekarskie nadesłać do sekretarjatu. Obecnie podokręg prowadzi akcję, mającą na celu zorganizowanie grupy kutnowskiej oraz nieszawskiej; w ten sposób całość sportu piłkarskiego najbliższych okolic Włocławka znalazłaby się w ramach organizacyjnych. Na uwagę zasługuje również fakt urządzenia cyklu odczytów na temat gry, sędziowania, hygieny i t. p. Wybitną pomoc okazuje tutaj podkolegjum sędziów WOKS-u, które działa w niezamąconej harmonji z zarządem podokręgu.

Gry sportowe w Krakowie. Z okazji walnego zjazdu polskiej YMCA, rozegrała krakowska YMCA spotkanie z Cracovią. Mecz siatkówki wygrała lekko Cracovia 30:15 (15:3), mimo wzmocnienia drużyny gospodarzy Stajewskim z warszawskiej YMCA.

Cracovia grała b. dobrze i wygrała zasłużenie, mając najlepszych graczy w Szumcu i Lachmayerze, w YMCA wyróżnił się Kozubek. Stajewskiego unieszkodliwił rutynowany Trytko II.

Spotkanie koszykówki dało wynik sensacyjny. Pełna drużyna mistrza Polski wygrała 40:35 z młodym i ambitnym zespołem YMCA. Białoczerwoni grali nierówno i mieli momenty wręcz słabe, mimo to prowadzili do pauzy 22:9. U zwycięzców najlepsi bracia Syam i Szumiec, z YMCA Janicki i Przęczek. Sędzia p. Sikorski.

Finał turnieju koszykówki poznańskiego AZS-u przyniósł lokalną sensację w postaci porażki eks-mistrza Polski Czarnej Trzynastki do zespołu Gimn. Marcinkowskiego w stosunku 27:34. Zwycięstwo gimnazjalitów było zupełnie zasłużone, mieli bowiem przewagę przez cały niemal przeciąg gry, opadając na siłach dopiero pod koniec gry, gdy kontuzjowany ich obrońca Gendera miał zejść z boiska. W walce o trzecie miejsce AZS zwyciężył Sokół 38:18.

Drużyna koszykówki i siatkówki Cracovii zawita najprawdopodobniej na 12 i 13 kwietnia do Lwowa, gdzie weźmie udział w turnieju zorganizowanym przez A. Z. S. Pozatem zaproponowali krakowianie mecz w siatkówce Cracovia przeciw reprezentacji Lwowa.

Wielkie dni łyżwiarstwa w Berlinie

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej. Mecze hokejowe Anglja-Niemcy 5:2 i 2:4

Berlin, 17 marca.

Berlin sportowy przeżył dwa wspaniałe dni. Proszę sobie tylko pomyśleć. Czesi czubią się z Austrjakami o pierwszeństwo w jeździe sztucznej na lodzie, a pojedynek odbywa się w Berlinie. Jednocześnie rozgrywane są tu niemieckie igrzyska zimowe, uświetnione obecnością niemal wszystkich sław europejskich w jeździe sztucznej, a na deser dają nam dwa arcyciekawe spotkania reprezentacji Anglji—BSC. Godne zakończenie wielkiego sezonu sportów zimowych.

Po cudnej wiosennej pogodzie, która ściągnęła na zeszłotygodniowe spotkanie praskiej Sparty z Herthą 30,000 osób, przyszła zima i to w najprzepyszniejszej szacie i potwierdziła poniekąd niezbędność powtórzenia mistrzostw Europy. Któż zresztą pod dachem Pałacu Sportowego pyta o pogodę?

Ale przejdźmy do poszczególnych imprez.

Przedewszystkiem więc powtórzone mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej na lodzie, zakończyły wreszcie długotrwały i ostry konflikt. Na tle afery z nad Szczyrbskiego Jeziora, „oliwa sprawiedliwości" wypłynęła na wierzch. Choć do właściwego pojedynku Schäfer—Sliva nie doszło, gdyż Czech się wycofał, należy jednak stwierdzić, że odzyskany tytuł mistrza Europy przez wiedeńczyka, w żadnym wypadku nie stałby pod znakiem zapytania. Sliva wycofał się, jakoby z powodu skaleczenia kontuzjowanej jeszcze w Pradze nogi, ale nastąpiło to dopiero po czterech słabo wykonanych figurach i spornym deficycie punktów. Gdyby tak dalej poszło, nie byłby Sliva groźny nietylko dla Schäfera, ale zarówno dla Golda, jak i Niklanena. Schäfer otrzymał zadośćuczynienie tanim kosztem, bowiem po doskonałem wykonaniu ćwiczeń obowiązkowych, w programie dowolnym zbytnio nie wysilał się.

Rewelacją był Gold (Praga), szczególnie w jeździe dowolnej, zajmując drugie miejsce; trochę pokrzywdzony Niklanen (Finlandja), zdobywca trzeciego miejsca, o wiele lepiej wykonał od Czecha jazdę obowiązkową, ale zademonstrował słaby program dowolny. Czwarte miejsce zajął Haertel (Berlin), przed Bayerem (Berlin), Bernhauserem (Wiedeń) i Prasnowskym (Opawa). Wrede nie startował.

Poza mistrzostwami w konkursie pań zwyciężyła z łatwością Burger (Wiedeń) przed Hulten (Szwecja), Hornung (Wiedeń), Egidius (Norwegja) i Ligne (Belgja). Melita Brunner nie startowała, oszczędzając się do konkursu par (gdzie startowała jak zwykle z Wredem). Ale to oszczędzanie na nic się nie przydało, bo choć nieznaczne, ale niemniej zasłużone zwycięstwo odniosła para Rotter—Szollas (Budapeszt). Wiedeńska para odniosła porażkę szczególnie wskutek słabej formy Wredego. Trzecie miejsce zajęła para Kirchauer—Garte (Berlin) przed znanem w Polsce małżeństwem Hoppe (Opawa).

W ramach niemieckich igrzysk zimowych, odbyło się dokończenie przerwanych niegdyś z powodu niepogody, zawodów w Krummhübel. Oprócz słabego występu wiedeńczyka Wrede, większych sensacyj i tu nie było. Wśród panów pierwsze miejsce zajął Haertel (Berlin), prezentując dość ograniczony, ale skrupulatnie wykonany program; drugie miejsce zajął Bayer (Berlin) przed Bernhauserem (Wiedeń); dopiero na czwartem miejscu ulokował się, denerwujący się po drobnym błędzie — Wrede; rewelacyjny Prasnowsky — piąty. Wśród pań bezkonkurencyjne były wiedenki, wśród których prym dzierżyła naturalnie Futzi Burger, 2) Brunner (Wiedeń), 3) Hornung (Wiedeń), 4) Flebbe (Berlin). Rewanż wziął opanowany już Wrede w jeździe parami, gdzie pod nieobecność budapeszteńczyków, zdobył wraz z Belittą Brunner zdecydowanie pierwsze miejsce, przed parami Kischauer — Garte (Berlin), Rapetz—Zwach (Wiedeń) i małżeństwem Hoppe.

Spotkania hokejowe reprezentacji Anglji (względnie Londynu) przeciw drużynie BSC, stanowiącej trzon reprezentacji Niemiec, mają w obecnym sezonie zimowym już swoją historję. W listopadzie przyjechali Anglicy do Berlina, aby pierwsze spotkanie wygrać 6:3, oddać natomiast rewanż gospodarzom 2:4. Na mistrzostwach w Chamonix, przyszły mistrz Europy eliminuje Anglję już w pierwszej rundzie, bijąc ją 4:2. Zeszłotygodniowa podróż BSC do Londynu przyniosła Anglikom całkowity rewanż, gospodarze zwyciężyli bowiem dwukrotnie 5:2 i 4:2.

I tym razem Anglicy potwierdzili swą wysoką formę. Kto wie, jakby wyglądało mistrzostwo Europy, rozegrane o miesiąc później. W pierwszej grze goście przeważali całkowicie, zwyciężając w ładnym stylu 5:2 (2:1, 1:1, 2:1).

Drugiego dnia Niemcy grali niesamowicie ambitnie, chcąc za wszelką cenę zrehabilitować honor mistrzów Europy. Po zaciętej i całkowicie wyrównanej grze, dzięki wielkiemu szczęściu w strzałach Jaeneckego B.S.C. zwyciężył niezasłużenie 4:2 (1:2, 2:0, 1:0). Drużyna wyróżniła się, jak wspomniałem, wielką ambicją, ale zgranie mocno szwankowało. Wśród Anglików nadzwyczajny bramkarz Rogers, pozatem wyróżnili się Sexton, Home i Bonnycastle.

Tak więc po całym sezonie bogatych spotkań Anglików z Niemcami, wyspiarze uzyskali stosunek zwycięstw 4:3 i bramek 26:21.

Il. Gliner.



LEGJA PRZED ZWYCIĘSTWEM W DREŹNIE

Stoją od lewej: Nowakowski, Cebulak, Martyna, Joszke, rezerwowy Brozek, Kałuża, Szaller, rezerwowy Żukowski, Wypijewski, Ziemian, Łańko, Skwarczyński.

Słynny wyścig górski Mont Foron, na dystansie 5,75 klm., prowadzący cały czas pod górę, zakończył się niespodziewanem zwycięstwem nieznanego zupełnie Fichota w czasie 22:16, przed Normandem o 150 mtr. Znakomity szosowiec Fontan był trzeci. Śmietanka kolarstwa belgijskiego i francuskiego została pobita na głowę. Bracia Magne zajęli miejsca 7-me i 14-te, bracia Pellisier wogóle biegu nie skończyli.

Wielką nagrodę Nicei dla sprinterów wygrał Faucheux bijąc młodego Belgijczyka Arlet i Martinettiego.

Engel, mistrz kolarski Niemiec, pokonał w Australji Falck Hansena, Beera i Fitzgeralda. W biegu na 5 mil ang. uległ on jednak Falck Hansenowi w czasie 9:44. Engel po biegu tym zemdlał z wysiłku.

Losy Kocsisa zostały przesądzone. Związek węgierski uznał go ostatecznie za zawodowca.

Zapaśnicy paryscy pokonali reprezentantów stolicy Niemiec w stosunku 4 : 3.

Klasyczny bieg zjazdowy Tyrolu o puhar angielskiego klubu z Mürren — Kandahar (wszyscy Anglicy, którzy byli w Zakopanem są jego członkami), zgromadził na starcie ponad 100 zawodników i zawodniczek z Anglji, Szwajcarji, Niemiec i Austrji. W biegu pań faworytka i zwyciężczyni zeszłoroczna miss Sale Baker, której kunszt narciarski podziwiało całe Zakopane, ulega świetnej Austrjaczce Indze Lantschner, która osiągnęła znakomity czas 5 m. 50 sek. Angielka przyszła już za zwyciężczynią, została jednak zdyskalifikowana za ominięcie bramki. Drugie miejsce zajęła miss Carroll.

W biegu panów sensacją była porażka zeszłorocznego zwycięzcy i rekordzisty Davisa Zogga (Szwajcarja), który uchodzi za najlepszego zjazdowca Europy środkowej; Zogg zajął dopiero 10-te miejsce w czasie 4:59,8. Zwyciężył Szwajcar Prager w 4:37,4 przed Tyrolczykami Mattem, Fritzem i Seelosem, oraz Anglikiem Mackintoshem. Fürrer (Szwajcarja) był ósmy, Führen (Szw.) 11-ty, Lantschner — 14-ty, pierwszy z Niemców Neuner w czasie 5:10,2 — 22-gi.

Wśród mistrzów białego sportu

Rene Lacoste kończy zdaje się swoją karjerę tennisową. Grypa, która w roku ubiegłym nie pozwoliła mu startować w Wimbledonie i puharze Davisa, spustoszyła młody organizm tak, że i w roku bieżącym świetny tennisista nie weźmie udziału w czołowych turniejach. Zapowiedziano małżeństwo Lacosta z mistrzynią golfu p. de la Chaume uległo też odroczeniu i nie dojdzie zdaje się w roku bieżącym do skutku.

Tilden ma grać z Koželuhem na Rivierze na rzecz pomocy dla ofiar wielkiej powodzi, która nawiedziła Francję. Dojście do skutku tego sensacyjnego spotkania uzależnione jest od pozwolenia Ameryki i Francji.

Daniel Prenn pozostał amatorem. Komisja niemieckiego związku tennisowego po skrupulatnie przeprowadzonem badaniu orzekła, że nie naruszył on międzynarodowych przepisów amatorskich. Że jednak amatorstwo Prenna nie jest tak nieskazitelne, świadczy dalsza część „uniewinniającego" wyroku. Oto Prenn, jako czołowy tennisista Niemiec, zbyt lekkomyślnie prowadził swe rokowania z firmą niemiecką Hammer i tylko dlatego, że nie doszło do zawarcia umowy, nie został zdyskwalifikowany. Również w stosunkach, dopuszczalnych zresztą z punktu widzenia amatorskiego, z firmą Slazenger nie przestrzegał wystarczającego rozdziału między sportem i interesem.

Jak widzimy, związek niemiecki był dość tolerancyjny, równie tolerancyjny jak związki innych państw, które patrzą przez palce na różne przedstawicielstwa tennisowe, prowadzone przez czołowych graczy. Jasne jest, że tylko swemu nazwisku w sporcie zawdzięczają oni owo intratne zajęcie, nie jest to jednak uważane za naruszenie praw amatorstwa. Ale pisanie artykułów tennisowych omal nie doprowadziło do dyskwalifikacji Tildena. Dziwne doprawdy miary stosują się w sporcie tennisowym. Dziwne i gwałtownie domagające się rewizji.

Spotkanie Niemcy — Anglja otworzy tegoroczne rozgrywki o puhar Davisa i rozegrane zostanie od 24 do 26 kwietnia w londyńskim Queens Clubie.

Mecz tennisowy Paryż — Londyn zakończył się zwycięstwem Francuzów w stosunku 12:9. Po zakończeniu gier pojedyńczych wynik brzmiał 9:9 i dopiero double przeważyły szale. Sensacją turnieju była przegrana niezrównanego w grach na krytych kortach Borotry do Austina w stosunku 2:6, 6:2, 11:9, 6:2. Austin grał niemal bez błędu, Borotra po drugim secie był zmęczony. Z innych wyników wymienić należy porażki Austina, Oliffa do Borotry, Brugnona 6:2, 7:5, 2:6, 2:6, 3:6 i do Buzeleta, Boussus 3:6, 2:6, 5:7.

W barwach Paryża grali poza wymienionemi Glasser, Gentien, Barrelet de Ricou, barw Londynu bronili jeszcze Powell, Peters, Sharpe, Perry.

Trzykrotnie triumfował William Tilden w turnieju nicejskim. W grze pojedynczej pokonał gładko Rogersa 6:2, 6:2, 6:3, w grze podwójnej wraz z Coenem — świetną parą japońską Harada, Sato po ciężkiej pięciosetowej walce 2:6, 6:4, 6.3, 7:9, 6:1, wreszcie wraz z Aussem wygrał grę mieszaną.

Z ciekawszych wyników tego turnieju należy wymienić: Gallepe — Matejka 6:4, 6:3, Harada—Coen 2:6, 6:4, 6:2, Rogers — Kingsley 7:5, 6:2, Tilden — Stefani 6:0, 6:4, 6.2, Rogers — Abe 7:5, 6:4, Rogers — Harada w trzech setach. Gra podwójna: Tilden, Coen — Stefani, Kingsley 7:5, 6:3, 4:6, 1:6, 6:1, Harada, Sato — Rogers, Abe 6:4, 6:3, 6:3. W finale pań Mathieu zwyciężyła Ryan 6:4, 7:5, Ryan poprzednio wyeliminowała Reznicek 6:4, 6:1.

Japońska drużyna tennisowa, startująca w puharze Davisa jest już w komplecie w Europie. Niedawno przybyli do Marsylji Harada i Sato. Abe bawi już dawno na Rivierze a Ohta gra już od paru tygodni w Londynie. Japończycy założyli sobie główną kwaterę w Nicei i mają zamiar startować w turnieju Jasnego Brzegu i w ten sposób przygotowywać się do meczu z Węgrami.

Australijska reprezentacja tennisowa rozegra po drodze do Europy spotkania w Colombo, Port Saidzie i Neapolu, by stanąć do walki z Szwajcarją (w Zurychu) w pełnej formie

Paryż zamyka kolarski sezon zimowy

Paryż zamknął kolarski sezon zimowy świetnym programem stayerów i sprinterów. W przedbiegu biegów za motorami Grassin pokonał swych rodaków Wambsta i Paillarda po zaciętej walce o 30 i 100 mtr. W przedbiegu drugim najlepszym ze stayerów cudzoziemskich był Linart, który wystartował jako pierwszy i nie pozwolił się minąć Möllerowi (o 10 mtr.) i Wynsdauowi. W finale niepokonany na torze paryskim Grassin wygrał o 70 mtr. przed Möllerem, rewanżując mu się za porażkę dortmundzką. Linart roli nie grał i przegrał nawet do Wambsta.

Biegi sprinterów wykazały nieświetną formę Micharda. Już wśród swych rodaków znalazł on groźnego przeciwnika w Faucheux. W finale przegrał do Martinettiego, który poprzednio pobił Moeskopsa i Kaufmanna. Faucheux zkolei pokonał Moeskopsa, a Chapalain — Kaufmanna.



MISTRZYNIE JAZDY NA ŁYŻWACH

na lodzie berlińskiego Sportpalastu. Stoją od lewej: Hornung (Wiedeń), Burger (Wiedeń), Flebbe (mistrzyni Niemiec), Brunner (Wiedeń).



PIŁKA NOŻNA NA MOTOCYKLACH

Moment z meczu rozegranego we Frankfurcie z wynikiem 5:0 dla policji norymberskiej. Na brak emocyj widzowie nie mogli się uskarżać.



HOKEIŚCI ANGLJI LEPSI OD NIEMIEC

Reprezentacja Anglji i drużyna B. S. C. po meczu w berlińskim Sportpalascie, zakończonym trzecią z rzędu porażką Niemców w stosunku 2 : 5.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI